##### dr Elżbieta Bojanowska

Szanowny panie ministrze, państwo parlamentarzyści, państwo prezesi i dyrektorzy, szanowni państwo, uczestnicy dzisiejszej debaty, tutaj na miejscu, jak i online. Serdecznie witam i jednocześnie dziękuję za uczestnictwo w naszej kolejnej debacie. Dzisiaj ekonomia społeczna i solidarna: na ile „społeczna” i na ile „solidarna”. Witam bardzo serdecznie i dziękuję za udział panu ministrowi Stanisławowi Szwedowi, sekretarzowi stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, który nadzoruje departament ekonomii społecznej i solidarnej. Za chwilę oddam panu ministrowi głos. Witam panią poseł Urszulę Rusecką, przewodniczącą sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Witam pana senatora Ryszarda Mayera, wiceprzewodniczącego senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej. Witam członka zarządu ZUS, pana Mariusza Jedynaka. Witam wszystkich przedstawicieli świata nauki. Członków Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej, studentów, przedstawicieli podmiotów ekonomii społecznej, związków zawodowych i pracodawców. Witam naszych prelegentów. Jest z nami pani profesor Dorota Murzyn. Pani profesor, bardzo serdecznie witam i zapraszam do stołu. Witam bardzo serdecznie pana doktora, Pawła Poławskiego z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych i Pana Profesora Zbigniewa Klimiuka, również z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. W debacie natomiast, w panelu ekspertów, będą brały udział następujące osoby, które również bardzo serdecznie witam. Pan Kamil Bobek, zastępca dyrektora Departamentu Ekonomii Społecznej i Solidarnej w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. Pan profesor Mirosław Grewiński, pani doktor Ewa Radomska, pan doktor Paweł Wiśniewski, pan Mariusz Andrukiewicz, prezes zarządu Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej "Być Razem", pan Michał Bargielski z fundacji Fundusz Współpracy i pan Przemysław Piechocki, wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej, a także prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Spółdzielni Socjalnych. Miło nam państwa dzisiaj gościć. Chcę powiedzieć, że dzisiejsza debata odbywa się w szczególnym czasie. Dlaczego w szczególnym czasie? W szczególnym czasie dla ekonomii społecznej, a mianowicie jesteśmy w trakcie konsultacji społecznych nowej ustawy o ekonomii społecznej. Dlatego mam nadzieję, że również nasza dzisiejsza debata, referaty, a później dyskusja, również nawiążą do proponowanych rozwiązań, ale także, mam nadzieję, przyczynią się do kształtu nowej ustawy. Dzisiejszej debacie będzie przewodniczył pan doktor Paweł Poławski. Za chwilę oddam panu doktorowi głos, mikrofon. Ale chcę także powiedzieć, że warunki pogodowe, nie wiem jak w innych częściach kraju, w Warszawie są bardzo trudne. Jest burza, ulewa, w związku z czym jesteśmy zmuszeni zmienić kolejność wystąpień. Niemniej jednak nie będzie miało to żadnego wpływu na merytoryczną część naszego spotkania. Bardzo proszę o wystąpienie pana ministra. Panie ministrze, bardzo proszę. I jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

##### Stanisław Szwed

Dzień dobry państwu. Chciałem państwa powitać na konferencji zorganizowanej przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, dotyczącej ekonomii społecznej i solidarnej. Bardzo dziękuję pani dyrektor Elżbiecie Bojanowskiej za zaproszenie, ale też za cały cykl konferencji poświęconych polityce społecznej. Poruszamy się w bardzo ważnym obszarze dotyczącym ekonomii społecznej. Mamy dzisiaj coś do przedstawienia państwu, mamy nową ustawę o ekonomii społecznej, tym bardziej się cieszę, że możemy wspólnie na temat tej ustawy dyskutować. Dyskutujemy i zapoznajemy się z tą ustawą poprzez Krajowy Komitet Ekonomii Społecznej i Solidarnej ale też przez cykl debat, które wspólnie organizujemy z Uniwersytetem Warszawskim. To jest ważne, abyśmy wypracowali dobre rozwiązania, aby społeczną promować. Posługujemy się w tej chwili w naszych rozwiązaniach ekonomią społeczną. Będę też chciał usłyszeć państwa głos, dlaczego zniknęła "solidarna". Oczywiście tu nie ma sprzeczności bo ekonomia społeczna musi być solidarna, ale posługujemy się tą nazwą "ekonomia społeczna", która bardziej odzwierciedla sytuację, która wynika z polityki społecznej, ale też chętnie wsłuchamy się w głosy ekspertów, także bardzo dziękuję za to, że możemy się dzisiaj spotkać, będą fachowe dyskusje, będą też panele dyskusyjne i będziemy chcieli skorzystać z dorobku państwa konferencji, aby z jednej strony ustawa o ekonomii społecznej była jak najszerzej konsultowana, ale również żebyśmy te uwagi od państwa mogli w ostatecznym kształcie tej ustawy zamieścić. Wszystkim życzę dobrej, owocnej konferencji. Wszystkiego dobrego, dziękuję bardzo.

##### dr Paweł Poławski

Szanowni państwo, dzień dobry. Dzisiejsza debata jest poświęcona dylematom i problemom sektora ekonomii społecznej i solidarnej. Dylematom, o których będziemy mówić, z jednej strony w kontekście projektowanych zmian ustawowych i propozycji rozwiązań, które dotyczą właśnie funkcjonowania i wsparcia sektora ekonomii społecznej, a z drugiej strony w kontekście funkcji sektora ekonomii społecznej. Tym zagadnieniom będzie poświęcona zarówno pierwsza część debaty, w której usłyszymy wystąpienia pani profesor Murzyn, pana profesora Klimiuka, no i moje, jak i część druga, w której paneliści będą dyskutować właśnie o planowanych rozwiązaniach ustawowych oraz o tym, czego w tych rozwiązaniach zapewne brakuje.

##### dr Paweł Poławski

Na początek chciałbym przedstawić rzut oka na sytuację sektora ekonomii społecznej w Polsce. Rzut oka na podstawie przede wszystkim danych ilościowych. To są dane głównie Głównego Urzędu Statystycznego, pochodzące zarówno z oficjalnej sprawozdawczości, jak i z badań ankietowych wśród instytucji i podmiotów ekonomii społecznej. Będę się też odwoływał częściowo do danych zebranych w czasie projektu realizowanego w partnerstwie przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych po spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, która jest liderem projektu - Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Chełmie i Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Humanus z Janowa Lubelskiego. Projekt nosi tytuł "Nowy model współpracy instytucji zatrudnienia socjalnego". W ramach tego projektu przeprowadziliśmy zarówno badania ilościowe - dwa duże, reprezentatywne sondaże wśród podmiotów ekonomii społecznej, ze szczególnym naciskiem na instytucje zatrudnienia socjalnego, jak i badania jakościowe. I to właśnie o badaniach jakościowych opowiem na końcu swojej prezentacji. Zacznę od przypomnienia. Odwołam się do krajowego programu ekonomii społecznej, żeby zdefiniować obszar, w którym się poruszamy. Ekonomia społeczna, czytamy w Krajowym Programie Rozwoju Ekonomii Społecznej, to sfera aktywności obywatelskiej i społecznej, która przez działalność gospodarczą i aktywność pożytku publicznego służy integracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych marginalizację społeczną, tworzeniu miejsc pracy, świadczeniu usług społecznych, użyteczności publicznej oraz rozwojowi lokalnemu. Ostatnia nowelizacja krajowego programu ekonomii społecznej wprowadziła jeszcze nowe pojęcie, a mianowicie pojęcie Ekonomii Solidarnej. Chodzi o część ekonomii społecznej, której podstawowym celem jest reintegracja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz rehabilitacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych. Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej wymienia rodzaje podmiotów, które należą zarówno do obszaru ekonomii społecznej, jak i do obszaru ekonomii solidarnej. Chodzi o organizacje pozarządowe, koła gospodyń wiejskich o ile posiadają... Wyleciało mi z głowy. Status formalny? Spółki non profit, organizacje kościelne, spółdzielnie pracy, podmioty ekonomii solidarnej, w tym przedsiębiorstwa społeczne, spółdzielnie socjalne, zakłady pracy chronionej, jednostki reintegracyjne, jednostki aktywizujące itd. I to właśnie o tych instytucjach będę trochę mówił, zbiorczo. Tzn. nie będę opowiadał o poszczególnych typach przedsiębiorstw, raczej spróbuję spojrzeć na sytuację sektora ekonomii społecznej ogólnie. Zacznę od powiedzenia, że sektor ekonomii społecznej się dynamicznie rozwija. W ciągu 10 ostatnich lat nastąpił wzrost liczby podmiotów ekonomii społecznej o mniej więcej 17 proc.. Ten rozwój nie następował równomiernie, o czym jeszcze za chwilę. Nie jest też tak, że kiedy spojrzymy na podział terytorialny kraju, to liczba podmiotów ekonomii społecznej jest równo rozłożona. Są województwa, w których ta liczba jest mniejsza, są takie, w których jest większa. Najwięcej podmiotów ekonomii społecznej jest w województwie mazowieckim, a najmniej w województwie opolskim. Ale te liczby są mylące. Jeżeli popatrzymy na wskaźnik korelatywny, tutaj akurat jest mapa w przeliczeniu liczby podmiotów ekonomii społecznej na 1000 mieszkańców. Okazuje się że rozwój ekonomii społecznej jest w miarę równomierny. Tzn. oscyluje wokół dwóch organizacji na 1000 mieszkańców, właściwie w każdym województwie, oczywiście z wyjątkami. Ale różnice między województwami są w tym przypadku relatywnie niewielkie. Dynamika rozwoju sektora ekonomii społecznej w poszczególnych województwach też wyglądała podobnie. Tzn. mamy stały trend wzrostowy, aż do roku 2016. W roku 2016 w większości województw liczba podmiotów ekonomii społecznej nieznacznie spadła, z wyjątkiem województwa dolnośląskiego i pomorskiego, gdzie ten wzrost liczby podmiotów ekonomii społecznej jest w miarę stały. Na wykresie widać też, być może lepiej trochę niż na mapie, jakie są różnice w liczbie podmiotów ekonomii społecznej w poszczególnych województwach. Największa jest liczba w województwie mazowieckim. Potem mamy województwo małopolskie i wielkopolskie, a najniższa jest ta liczba w województwie lubuskim, opolskim, świętokrzyskim i potem w warmińsko-mazurskim. Ale jeszcze raz. Jeżeli popatrzymy na relatywne wskaźniki, czyli w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, rozwój ekonomii społecznej w Polsce wydaje się równomierny i, może to za duże słowo, harmonijny. Co odpowiada za rozwój ekonomii społecznej w Polsce? Po pierwsze, zmiana koncepcyjna, jeżeli idzie o sposób prowadzenia polityki społecznej. Tutaj w grę wchodzi szereg koncepcji, wdrażanych przecież za pośrednictwem rozmaitych aktów prawnych. Z jednej strony mamy koncepcję kapitału społecznego, to jest zresztą hasło, wątek, który bardzo wyraźnie wybija się w krajowym programie ekonomii społecznej właśnie. Przecież podmioty ekonomii społecznej. Jedną z ich funkcji jest właśnie wzmacnianie lub budowa kapitału społecznego w społecznościach lokalnych. Inna koncepcja - aktywna integracja. Aktywna Integracja jako odpowiedź na problem wykluczenia społecznego. Wprowadzenie aktywnych programów rynku pracy i koncepcji... Używam słowa „Workfare”, chociaż nie jest to do końca trafne określenie w stosunku do sytuacji, w Polsce rozsądniej mówić o polityce aktywizacji. Chyba "Workfare" to pojęcie bardziej amerykańskie niż europejskie. Niemniej jednak pewne cechy wspólne, zarówno w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, w Europie kontynentalnej, w krajach nordyckich, oczywiście mamy. Należy do nich, jeżeli patrzymy na model workfare, nacisk na prywatyzację usług. Należy do nich prywatyzacja, czy nacisk na prywatyzację świadczenia usług społecznych, decentralizacja, pluralizm instytucjonalny i naciski na raczej zarządzanie niż administrowanie usługami społecznymi. Nacisk na pracę, nacisk na adresowane świadczeń i częściowe przynajmniej odejście od modelu świadczeń uniwersalnych. Inne koncepcje, zarządzanie publiczne, które w Polsce, właściwie od początku transformacji, jest bardzo intensywnie w jednostkach sektora publicznego i administracji publicznej wdrażane. Model społecznej odpowiedzialności biznesu, naciski na aktywizację w społecznościach lokalnych i model Centrum Aktywności Lokalnej jest bardzo dobrym przykładem tych nacisków, zresztą model, który jest z rozmaitymi modyfikacjami wdrażany w wielu lokalnych społecznościach w Polsce. Ostatnio bardzo wyraźny nacisk na deinstytucjonalizację usług społecznych. Wreszcie zmiany w pomocy społecznej i naciski na środowiskową pracę socjalną oraz aktywizację społeczności lokalnych mają bezpośredni związek. Można by tutaj jeszcze dodać modele zarządzania sieciowego czy modele governance, czy myślenie o nowym o zarządzaniu sieciowym, o dobrym rządzeniu, czego ślady mamy także w rozmaitych aktach prawnych w Polsce. Te wszystkie trendy, tendencje i koncepcje mają swoje odbicie. A czy owe są widoczne np. w ustawie o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, w ustawie o rozwoju lokalnym, w ustawie o pomocy społecznej, w ustawie o realizowaniu usług społecznych przez centra usług społecznych. Najnowsza chyba ustawa, która by nas tutaj interesowała. Czy wreszcie w ustawie o rewitalizacji. Te wszystkie trendy mają swoje odbicie w aktach prawnych i w strukturze, zarówno myślenia, jak i działania w obszarze usług społecznych, w obszarze aktywności obywatelskiej i w obszarze rozwoju lokalnego. Myślę, że to właśnie skuteczności wdrażania tych koncepcji, dynamiczny rozwój, zarówno trzeciego sektora, jak i podmiotów ekonomii społecznej należy przypisać.

##### dr Paweł Poławski

Przy okazji, choć to jest wątek dodatkowy, ale istotny, to już mówiłem, zaznaczyłem wcześniej, takie pytanie się pojawia. Mamy pewne napięcie między tym co wiemy o kapitale społecznym w Polsce, szczególnie wtedy, jeżeli ten kapitał społeczny jest mierzony poziomem zaufania. Uogólniony poziom zaufania w Polsce jest relatywnie niski w porównaniu z innymi krajami. Jeżeli na przykład pytać i to jest ten wykres po prawej, w prawym dolnym rogu. Jeżeli pytamy Polaków o to, czy są skłonni ufać ludziom, to ponad 70 proc. Polaków mówi, że niekoniecznie. Tego typu wskaźniki są jednak zawodne. Wszystkie te trzy wykresy pochodzą z sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej. Są zawodne, dlatego że jeżeli dopytać Polaków na przykład o chęć współdziałania z innymi, to szybko się okazuje, że wspólne przedsięwzięcia (wykres w prawym górnym rogu) są akceptowane i pożądane, a ten wykres pokazuje wzrost liczby twierdzących odpowiedzi na twierdzenie takie: "Ludzie tacy jak ja, działając wspólnie z innymi, mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla wsi lub miasta." Odsetek odpowiedzi twierdzących na to pytanie systematycznie rośnie od ponad dekady. Nie maleje też skłonność do angażowania się w rozmaite przedsięwzięcia. To z kolei pokazuje wykres po prawej na dole, na którym zresztą widać wpływ pandemii, tzn. angażowanie się w działalność charytatywną bardzo wyraźnie spadło w 2020 roku.

##### dr Paweł Poławski

Myślę że postawy społeczne i zmiany, jeżeli idzie o świadomość społeczną, bardzo wyraźnie sprzyjają rozwojowi zarówno trzeciego sektora, jak i ekonomii społecznej. Jeszcze jeden wskaźnik w tym zakresie, wskaźnik przyznaję ułomny, ale pokazujący w jakimś względzie stopień zaufania do podmiotów trzeciego sektora lub ekonomii społecznej. Wykres pokazuje zmiany w zakresie finansowania organizacji trzeciego sektora w ramach mechanizmu jednego procenta. Kwoty przekazywane organizacjom w ramach mechanizmu jednego procenta systematycznie rosną, choć tutaj oczywiście zastrzeżenie. Środki te w większości trafiają do nielicznych organizacji. Do około stu, które konsumują łącznie ponad 70 proc. środków. Więc bardzo wyraźnie, jeżeli idzie o mechanizm jednego procenta, działa „prawo Świętego Mateusza”. Podobnie jak w innych obszarach funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej trzeciego sektora i organizacji obywatelskich. Ci, którzy mają, to zostanie im dodane i to na tym wykresie oraz w komentarzu Głównego Urzędu Statystycznego bardzo wyraźnie widać.

##### dr Paweł Poławski

Muszę trochę przyspieszać. Zdaje się, że miałem pilnować czasu i skonsumowałem już większość tego czasu na kilka pierwszych slajdów. Kilka faktów. Bardzo podstawowych faktów, wybranych oczywiście z tych dotyczących podmiotów ekonomii społecznej. Po pierwsze wiemy o tym, że ekonomia społeczna jest fenomenem przede wszystkim miejskim. Niemal 50 proc. wszystkich podmiotów ekonomii społecznej jest ulokowanych w gminach miejskich, 11,5 w miejsko-wiejskich, a 40 proc. w gminach wiejskich. 10,5-10,6 proc. podmiotów ekonomii społecznej, tylko 10,5 proc. podmiotów ekonomii społecznej ma status organizacji pożytku publicznego, co znaczy, że pozostałe 90 proc. z rozmaitych udogodnień przynależnych organizacjom pożytku publicznego nie korzysta. Tylko 3,8 proc. organizacji podmiotów ekonomii społecznej korzysta z usług Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej. To zadziwiająco niski odsetek. Natomiast spośród tych, które korzystają z usług OWES, tylko 1 proc. ocenia wsparcie oferowane przez OWES nie najlepiej. Idea organizacji ośrodków wsparcia ekonomii społecznej najwyraźniej działa, choć nie w takim zakresie jak byśmy sobie tego życzyli. 55 proc. organizacji podmiotów ekonomii społecznej nie zatrudnia żadnego płatnego personelu. Jest cały blok informacji dotyczących zatrudnienia oraz wynagrodzeń w podmiotach ekonomii społecznej. Te informacje warto rozważać w kontekście roli podmiotów ekonomii społecznej na rynku pracy i tego jak one tę rolę wypełniają. Czy oferują zatrudnienie? W połowie nie. A jeżeli to zatrudnienie oferują, to jakiej jakości jest to zatrudnienie? Jest to pytanie oczywiście otwarte. Jest to oczywiście wątek, który funkcjonuje w literaturze już od jakiegoś czasu. Odpowiedź nie jest konkluzywna, rzecz jasna. Czy przypadkiem nie budują, do jakiegoś stopnia przynajmniej, prekaryjnego segmentu rynku pracy? Jeżeli patrzymy na liczbę zatrudnionych w podmiotach ekonomii społecznej, to nie zatrudniają one wielu osób. Wyraziłem się nieprecyzyjnie. Jeżeli już organizacje zatrudniają, to zatrudniają niewielką liczbę osób. Mediana, czyli najczęstsza wartość, która się tu pojawia wynosi 3. Dla 79 proc. zatrudnionych na umowę o pracę i dla jednak ponad jednego procenta zatrudnionych na umowy cywilnoprawne w organizacjach, jednostka jest podstawowym miejscem pracy. Ten fakt adresuje pytanie, o którym mówiłem przed chwilą. Jeżeli sektor ekonomii społecznej czy jednostki sektora ekonomii społecznej zatrudniają na umowę o pracę, to najwyraźniej oferują w miarę stabilne zatrudnienie. Jeżeli natomiast korzystają z pracowników zatrudnionych na umowy cywilnoprawne, niekoniecznie jest to dla nich praca stabilna, przewidywalna i pozwalająca na trwałe osadzić się na rynku pracy. Mam nadzieję, że ten wątek jeszcze pojawi się w części dyskusyjnej naszego spotkania. Przeciętne wynagrodzenie osób zatrudnionych na umowy o pracę w podmiotach ekonomii społecznej wynosi około czterech tysięcy złotych. Przepraszam, zatrzymam się na chwilę, zastrzeżenie. Opowiadam o stanie obecnym, używam czasu teraźniejszego. Powinienem mówić w czasie przeszłym. Dane Głównego Urzędu Statystycznego, do których się odwołuję pochodzą z 2018 lub 2019 roku. Akurat ta informacja jest 2019 r. Inne ciekawe pytanie. Jak na zatrudnienie w podmiotach ekonomii społecznej wpłynęła pandemia? 7,3 proc. podmiotów ekonomii społecznej nie sprawozdaje zupełnie żadnych dochodów. Powinienem kończyć, więc może tylko szybko kilka informacji dotyczących dwóch obszarów funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej w środowisku lokalnym. Jeden zakres to współpraca. Dzięki Głównemu Urzędowi Statystycznemu wiemy jaki odsetek podmiotów ekonomii społecznej współpracuje z innymi organizacjami. 81 proc. badanych podmiotów ekonomii społecznej deklaruje współpracę z instytucjami publicznymi i to jest właściwie fakt, który potwierdzają wszystkie badania oraz dane dotyczące np. finansowania trzeciego sektora, podmiotów ekonomii społecznej, sektora ekonomii społecznej. Głównym partnerem na poziomie lokalnym jest dla podmiotów ekonomii społecznej samorząd. 55 proc. współpracuje z innymi organizacjami sektora non-profit i bardzo niewiele jest takich organizacji, które współpracują z sektorem przedsiębiorstw. Współpraca jest ukierunkowana. To znaczy współpracując z jednostkami samorządowymi podmioty ekonomii społecznej współpracują z nimi z nieco innych powodów niż te, które współpracują z przedsiębiorstwami albo innymi organizacjami. Jeżeli patrzymy na współpracę z jednostkami samorządu, administracji publicznej i szerzej, chodzi przede wszystkim o współpracę finansową. Jeżeli popatrzymy na współpracę z organizacjami non-profit, posługuję się tutaj kategoriami z badania Głównego Urzędu Statystycznego, integracja środowiska społecznego i poszerzanie sieci kontaktów. Bardziej równomierny jest rozkład powodów, dla których się współpracuje, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, choć na pierwszym miejscu znowu mamy powody finansowe. Finanse są jednym z głównych powodów, a przynajmniej to nam pokazują statystyki podejmowania współpracy. Co tę współpracę utrudnia? Brak wiedzy. To akurat jest taki wątek, który pojawia się znowu chyba we wszystkich badaniach prowadzonych w obszarze ekonomii społecznej. Ankietowani lub wywiadowani zwykle wskazują na to, że ich potencjalni partnerzy to wiedzy o tym, czym jest ekonomia społeczna i jaka jest specyfika rozmaitych podmiotów ekonomii społecznej właściwie nie mają i z badań jakościowych bardzo wyraźnie widać, że to jest jedna z ważniejszych cech, taka wymieniana na samym początku właściwie. Brak odpowiedzi na pytanie o kłopoty, cecha osób pracujących w administracji publicznej. Czyli mamy dość paradoksalną sytuację tzn. jednostki samorządu są zobligowane do tego, żeby stosować przepisy ustaw, o których mówiłem chwilę wcześniej. Ustaw, które bardzo wyraźnie wskazują na konieczność i pożytki z nawiązywania współpracy i wspierania sektora ekonomii społecznej, a jednocześnie bardzo niewiele o tym sektorze wiedzą. Jeżeli idzie o funkcjonowanie podmiotów ekonomii społecznej w środowisku lokalnym, to w grę wchodzą oczywiście społeczne usługi. Czas mi się kończy, w związku z tym nie będę szczegółowo omawiał poszczególnych slajdów, ale konkluzja jest taka że popyt na usługi społeczne znacznie przewyższa podaż tych usług. Ankietowani, przedstawiciele zarówno podmiotów ekonomii społecznej, jak i samorządów, jednoznacznie wskazują na to, że w społecznościach lokalnych, na terenie działania ich jednostek występują bardzo wyraźne deficyty, jeżeli idzie o usługi opiekuńcze czy usługi związane z opieką nad małym dzieckiem. I samorządy też planują nawiązywanie współpracy z podmiotami ekonomii społecznej w organizacji i zapewnieniu świadczenia usług na ich terenie. Tutaj mamy kolejny paradoks. Mamy z jednej strony deklaracje o chęci współpracy oraz potrzebach lokalnych, jeżeli idzie o usługi społeczne. Deklaracje rozwoju podmiotów ekonomii społecznej z jednej strony i wspierania tych podmiotów ze strony drugiej. A jednocześnie wiemy z rozmaitych badań, że planowanie i koordynacja budowy usług społecznych na poziomie lokalnym, delikatnie mówiąc, szwankuje. Bardzo niewiele samorządów przygotowuje, ma systematyczne plany współpracy w zakresie świadczenia usług społecznych. Bardzo niewiele samorządów, jeżeli już ma te plany, opiera się na rzetelnych danych. Bardzo niewiele samorządów planuje rozwój usług w długim okresie czasu. Jest szansa, że usługa o centrach usług społecznych tę sytuację zmieni. O tym jednak do jakiego stopnia ona może zmienić tę sytuację, czy faktycznie w samorządach istnieje potencjał do planowania rozwoju usług społecznych, o tym chciałbym, żebyśmy rozmawiali w czasie debaty. Myślę, że na tym skończę, czas mi upłynął i bardzo poproszę panią profesor Murzyn o referat dotyczący finansowania podmiotów ekonomii społecznej. Pani profesor.

##### prof. Dorota Murzyn

Dzień dobry państwu. Na początku chciałbym bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie na tę debatę. Jest to dla nas taki wyraz zauważenia naszego ośrodka krakowskiego, jak kiedyś o nas powiedział pan prof. Kołodko podczas innej debaty, w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym i naszych działań na rzecz ekonomii społecznej, które od jakiegoś czasu podejmujemy. Tak, wiedza to jest ten element, którego brakuje. Wiedza na temat tego czym jest ekonomia społeczna, jak funkcjonują podmioty tej ekonomii społecznej. I my mamy nadzieję tę wiedzę zmieniać, także poprzez tę dzisiejszą debatę. Mój referat dotyczy finansowania i bardzo się cieszę, że pan doktor tutaj wcześniej przytoczył te różne dane, bo będę się do nich czasem też odwoływać, będą dla mnie takim tłem. Jak zaplanowałam moje dzisiejsze 20 minutowe wystąpienie? Zacznę od przedstawienia krótko uwarunkowań dostępu podmiotów ekonomii społecznej do finansowania. Następnie pokażę krótko jak wygląda kondycja finansowa podmiotów ekonomii społecznej. Przejdę do polityki wspierania rozwoju ekonomii i przedsiębiorczości społecznej, w kontekście przede wszystkim wspierania finansowego rozwoju tych podmiotów. A zamiast podsumowania powiem o wyzwaniach związanych z finansowaniem podmiotów ekonomii społecznej. Tutaj już padły dzisiaj w poprzednim referacie, mój przedmówca powiedział o tym, że dostęp do źródeł finansowania jest jednym z ważniejszych warunków rozwoju sektora ekonomii społecznej, też może być jedną z barier, jeżeli ten dostęp jest jakoś utrudniony. Stąd nie dziwi, że też podmioty ekonomii społecznej we wszystkich badaniach wskazują, nawet w tych przytoczonych przed momentem, że właśnie to finansowanie, te braki w finansowaniu, w dostępie do finansowania są jedną z ważniejszych barier ich rozwoju. Z czego to wynika? Otóż trudności w dostępie do kapitału podmiotów ekonomii społecznej wynikają z wielu różnych cech, ale przede wszystkim powiedziałabym z tej specyfiki działalności podmiotów ekonomii społecznej i wielości form organizacyjno-prawnych podmiotów ekonomii społecznej. Widzieliśmy różne kategorie podmiotów ekonomii społecznej przed momentem, więc nie będę się do tego odwoływać. To co łączy te różnorodne podmioty to jest łączenie celów społecznych i ekonomicznych w różnych proporcjach, bo niektóre z tych podmiotów tego celu ekonomicznego w zasadzie nie realizują. Ale to powoduje, że kryteria oceny efektywności tych podmiotów są odmienne od kryteriów dokonywanych, którymi kierują się instytucje finansowe. W związku z tym pojawiają się pewne pytania. Czy podmioty ekonomii społecznej mogą być na tyle wiarygodne ekonomicznie, aby korzystać z tego powszechnie dostępnego na rynku finansowania, dla innych podmiotów dostępnego? Czy możliwe jest powstanie takiego systemu instytucji finansowych, które by z korzyścią, także ekonomiczną korzyścią dla siebie, były w stanie zapewnić przedsięwzięciom społecznym dostęp do finansowania bez tej ciągłej interwencji czynnika publicznego? To wszystko są już też trochę wyzwania, ale wynikające właśnie z tych uwarunkowań. Poza tym do tych uwarunkowań można by było też zaliczyć słabość ekonomiczną tych podmiotów, o której za chwilę jeszcze powiem, pokazując kondycję finansową, niską stabilność przychodów, poziom ryzyka działalności. Natomiast mówiąc o uwarunkowaniach, popatrzmy też na takie uwarunkowania zewnętrzne, jak wygląda ekosystem finansowania ekonomii i przedsiębiorczości społecznej. I to jest rysunek, który wydaje mi się dosyć dobrze pokazuje jak taki ekosystem wygląda. Mamy z jednej strony stronę popytową, czyli właśnie przedsiębiorstwa społeczne i podmioty ekonomii społecznej w ogóle, które zgłaszają to zapotrzebowanie na środki finansowe, kapitał finansowy. Z drugiej strony mamy stronę podażową, gdzie wciąż na pierwszych miejscach w przypadku podmiotów ekonomii społecznej są instytucje publiczne, rządy, fundacje, inwestorzy instytucjonalni. W dużo mniejszym stopniu podmioty ekonomii społecznej korzystają ze wsparcia inwestorów prywatnych czy też venture capital. No i naszą rolą jest też tworzenie tych pośredników, którzy są w stanie połączyć te dwie strony. Do tych pośredników możemy zaliczyć organizacje wspierające, takie jak inkubatory, akceleratory m.in., platformy sieciujące różnego rodzaju, ale też pośredników finansowych właśnie. Żeby stworzyć sprzyjający ekosystem dla finansowania przedsiębiorstw społecznych, ekonomii społecznej w ogóle, konieczne jest też sprzyjające otoczenie zewnętrzne, otoczenie regulacyjne, przepisy podatkowe, edukacja właśnie, edukacja nie tylko o ekonomii społecznej, ale też wewnątrz podmiotów ekonomii społecznej, aby one wiedziały z jakich instrumentów mogą korzystać, bo często nie wiedzą, co też badania pokazują. Oczywiście badania są też potrzebne. Wiedza o tym, jak to wygląda.

##### prof. Dorota Murzyn

Zatem przejdźmy do tego, jak wygląda kondycja finansowa podmiotów ekonomii społecznej i warto się temu przyjrzeć. Dane, które ja zaprezentuję są danymi również Głównego Urzędu Statystycznego. To są dane za 2019 rok. Najnowsze dane, które opublikował GUS w tym roku, w maju i w marcu, dlatego że GUS realizuje ten projekt we współpracy z Ministerstwem Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej, dotyczący monitorowania sektora ekonomii społecznej. Realizuje te badania w podziale na dwie kategorie podmiotów. Osobno bada organizacje non-profit, osobno spółdzielnie. I w takim podziale też pokażę państwu te dane, mówiąc o tej kondycji finansowej podmiotów ekonomii społecznej. Tutaj mamy strukturę przychodów organizacji non-profit w 2019 roku. Tego czego nie ma na tym slajdzie ja uzupełnię, mam tutaj notatki, będę się posiłkować tymi danymi liczbowymi. Według danych GUS w 2019 roku łączna wartość przychodów organizacji non-profit wyniosła 31 mld. zł. Przy czym podmioty ekonomii społecznej i organizacje non-profit charakteryzowały się bardzo dużym zróżnicowaniem, zarówno jeśli chodzi o średnie, jak i mediany tych uzyskanych przychodów. I tak, przeciętna wartość budżetu organizacji non-profit w 2019 roku wynosiła 350 tys. zł, ale jednocześnie połowa badanych organizacji non-profit osiągnęła przychód nie przekraczający 29 tys. zł. I tutaj działa to prawo, o którym wspomniał wcześniej pan doktor. To „prawo Świętego Mateusza”. Mamy kilka takich dużych organizacji, silniejszych ekonomicznie i całą masę tych słabszych. Bardzo ciekawie to wygląda jeśli przyjrzelibyśmy się strukturze przychodów organizacji non-profit i proszę zauważyć, że ponad połowa z całkowitej tej sumy przychodów organizacji non-profit pochodzi ze źródeł o charakterze nierynkowym, to jest 60 proc. To tutaj widać zresztą zwrócę uwagę na te najważniejsze dane. Przy czym te środki o charakterze nierynkowym... We wszystkich przypadkach to środki publiczne były tym największym źródłem przychodów. Tutaj mamy też z podziałem na kategorie różnych podmiotów. Ja bym zwróciła uwagę na te korzystające z OWES, jakkolwiek mają niewielki udział procentowy w ogólnej bazie organizacji non-profit, co pokazał przedtem pan doktor, to jednak to są takie dosyć specyficzne organizacje, bo tam jest ta rozwijająca się ekonomia społeczna, przedsiębiorstwa społeczne i jedna piąta tych wszystkich przychodów o charakterze publicznym to są środki z Unii Europejskiej i środki zagraniczne, do czego jeszcze potem wrócę.

##### prof. Dorota Murzyn

Jeśli chodzi o spółdzielnie, badano osobno, jak powiedziałam, przez GUS. Tutaj łączna suma przychodów uzyskanych przez spółdzielnie w 2019 roku wyniosła 4 miliardy złotych, ale z tego tylko 11 procent przypada na spółdzielnie socjalne, proszę zwrócić uwagę, tutaj tak naprawdę tę kwotę robią w dużej mierze spółdzielnie pracy i spółdzielnia inwalidów i niewidomych, z ostatnich kolumn. Tutaj mamy sytuację troszkę inną. Przychody o charakterze rynkowym przeważają nad tymi o charakterze nierynkowym. Natomiast w strukturze przychodów o charakterze nierynkowym znowu te publiczne dominują we wszystkich kategoriach w zasadzie podmiotów nad tymi o charakterze niepublicznym. Do tego jeszcze wrócę, bo to pokazuje dosyć duży stopień uzależnienia tego sektora i podmiotów ekonomii społecznej od środków publicznych.

##### prof. Dorota Murzyn

Warto też przyglądnąć się jeszcze szybciutko, pokazując tę kondycję finansową systemu, jak podmioty ekonomii społecznej korzystają z finansowania zwrotnego. I tutaj mamy znowu dwa wykresy pokazujące te dwie kategorie podmiotów. Tutaj mamy organizacje non-profit. Zaledwie, proszę zwrócić uwagę, niecałe 2 proc. z nich korzystało w 2019 roku z jakiejś formy finansowania zwrotnego, pożyczki lub kredytu. Przy czym pożyczki, kredyty nie były duże i tutaj znowu sięgnę do danych. Suma pożyczek i kredytów zaciągniętych przez organizację non-profit wyniosła 351 i pół miliona złotych, ale średnio taka pożyczka, te pożyczki były stosunkowo niskiej wielkości. Jeśli chodzi o spółdzielnie, to one stosunkowo częściej, chętniej korzystają z instrumentów zwrotnych niż organizacje non-profit. Łącznie tutaj widzimy 16 i 8 proc. 17 proc. wszystkich spółdzielni skorzystało z tego instrumentu i tutaj łączna suma zaciągniętych pożyczek i kredytów to 71 mln złotych. Czyli spółdzielnie w ogółem, tutaj tak naprawdę te spółdzielnie socjalne też są wyodrębnione, wyróżniają się tutaj głównie te, korzystające z usług OWES, te podmioty, te spółdzielnie.

##### prof. Dorota Murzyn

Jeszcze jedna ciekawa dana. Z badań ewaluacyjnych, prowadzonych tym razem na zlecenie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Takie badania były robione w 2020 roku, gdzie próbowano oszacować lukę finansową w sektorze ekonomii społecznej. Czyli tak naprawdę ustalono ją na podstawie planowanych, ale niezrealizowanych wydatków rozwojowych, czyli ile potrzebują podmioty ekonomii społecznej. I tutaj oszacowano tę lukę na ponad miliard złotych. Miliard 180 milionów złotych. Czyli mają ogromne potrzeby, można powiedzieć finansowe, podmioty ekonomii społecznej, nie zaspokojone wciąż. A zatem jak można by było te potrzeby zaspokajać?

##### prof. Dorota Murzyn

I tutaj przejdę do polityki wspierania rozwoju ekonomii społecznej i przedsiębiorczości społecznej w kontekście finansowania. Jak wygląda kontekst prawny i programowy? Najpierw może od tego zacznę, mówiąc o wspieraniu. To taki slajd, który jest zainspirowany slajdem, który prezentowała pani dyrektor Angelika Wardęga, pani dyrektor departamentu ekonomii społecznej, solidarnej w naszym ministerstwie podczas spotkań z przedstawicielami regionalnych komitetów rozwoju ekonomii społecznej. Mój jest troszkę zmodyfikowany, ale dlaczego się do niego odwołuję? Dlatego że i tamtym znajdzie, i na moim, w tym kontekście prawnym i programowym, pojawia się już źródło finansowania ważne dla rozwoju ekonomii społecznej, czyli Europejski Fundusz Społeczny, do którego jeszcze wrócę, ale zacznę o tych uwarunkowaniach, od tego kontekstu prawnego i programowego. Mamy ustawę, o której dzisiaj dyskutujemy, ustawę o ekonomii społecznej. Nie mamy, właściwie to oczywiście nie jest ona przyjęta, mamy nadzieję, że w tym roku będzie. Ale wreszcie sektor ekonomii społecznej doczekał się w ogóle tego dokumentu. Mamy z drugiej strony Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej, który wytycza kierunki rozwoju tego sektora, ekonomii społecznej, przedsiębiorczości społecznej, określa te ramy strategiczne i programowe. No i właśnie mamy ten Europejski Fundusz Społeczny, który też ma swój kontekst prawny i programowy, ten unijny, o którym dzisiaj nie mam szans tutaj mówić, nie mamy na to czasu. Natomiast mówiąc o pieniądzach, chcę się odwołać do tego naszego krajowego programu rozwoju ekonomii społecznej, żeby pokazać jakie źródła finansowania sektora ekonomii społecznej zaplanowano w tym dokumencie. I tutaj mam przygotowane dwa slajdy, dlatego że, jak wiemy, ten Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej był aktualizowany w ostatnim czasie.

##### prof. Dorota Murzyn

To są dane jeszcze z pierwszej wersji, dla porównania, z 2014 roku, gdzie zgodnie z założeniami budżetu Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej, na wsparcie ekonomii społecznej w latach 2014-20 przeznaczono ponad 2,5 miliarda złotych, z czego ponad połowę stanowiły środki Unii Europejskiej. Do tego dochodzą oczywiście środki naszego budżetu państwa, środki funduszy celowych, budżetów samorządów, środki prywatne. Ale tutaj te środki unijne dosyć się wyróżniają. I dlatego jeszcze sięgnąłem też do tamtej wersji. Oczywiście te środki unijne akurat w dużej mierze związane są z tworzeniem miejsc pracy, do czego też jeszcze wrócę.

##### prof. Dorota Murzyn

Potem aktualizacja z 2019 roku. W wyniku tej aktualizacji, to o czym powiedział pan dr., wprowadzono też ten termin - „ekonomia solidarna”. W związku z tym też do tego budżetu dodano całą masę funduszy celowych przeznaczanych na wsparcie zatrudnienia w zakładach pracy chronionej, w ZAZ-ach, w WTZ-ach, co spowodowało, że ten budżet na finansowanie ekonomii społecznej, rozwój ekonomii społecznej w naszym kraju, wzrósł do dwudziestu miliardów złotych. Na lata 2014-2023 wydłużono tę perspektywę Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej. Te środki unijne są w związku z tym mniejsze po dodaniu tych funduszy celowych, ale wciąż chcę na nie zwrócić uwagę, dlatego że one są w dużej mierze tym potencjałem rozwojowym dla tego sektora. To nie są tylko środki na dofinansowanie zatrudnienia właśnie w tych różnych podmiotach pracy chronionej, zakładach aktywizacji zawodowej itd. Ale to są te środki na rozwój ekonomii i przedsiębiorczości społecznej. I dlatego dwa słowa więcej właśnie o tym finansowaniu z Unii Europejskiej, zwłaszcza że myślę, że wszyscy zgromadzeni mamy też tą świadomość, że to od momentu kiedy zaczęliśmy korzystać z funduszy Unii Europejskiej, weszliśmy do Unii Europejskiej, ten sektor ekonomii społecznej zaczął się prężniej rozwijać, takie ramy systemowe zostały mu nadane. To 2004 rok. Wtedy pojawiła się w naszym kraju inicjatywa EQUAL, finansowana z Europejskiego Funduszu Społecznego. Inicjatywa, w której wspierane były innowacje na rynku pracy. Jednym z obszarów tych innowacji w Polsce została wybrana właśnie ekonomia społeczna. Co prawda to był bardzo niewielki program, bo on miał budżet zaledwie 134 miliony euro. To w kontekście tych pieniędzy, którymi dysponujemy teraz, to bardzo niewiele. Zrealizowano zresztą w obszarze ekonomii społecznej wtedy tylko 26 projektów. Ale to był bardzo ważny program, dlatego że wtedy zbudowano pewien kapitał wiedzy i doświadczenia na temat ekonomii społecznej, udało się udało się zapoznać z ekonomią społeczną, z tym pojęciem. Także samorządy terytorialne, nie wszystkie, bo pan mówił o tym przed tym momentem, że jest mała wiedza na ten temat wciąż. Niemniej jednak wtedy wszystko się zaczęło. Wtedy też możemy mówić, że nastąpiło takie tworzenie pewnego modelu ekonomii społecznej w naszym kraju. Potem 2007-2013, kolejna perspektywa, już ta pełna, w której uczestniczymy jako członek Unii Europejskiej i korzystamy z programu Kapitał Ludzki. Tutaj już zainicjowano bardziej systemowe podejście do wspierania ekonomii społecznej, zaczęto finansować Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej, zbudowano otoczenie sprzyjające rozwojowi tego sektora. Skierowano też bezpośrednie wsparcie do podmiotów ekonomii społecznej i grup zagrożonych wykluczeniem społecznym i także pilotażowo stworzono program finansowania zwrotnego, co też myślę jest bardzo ważne i do tego też jeszcze za moment wrócę, w kontekście finansowania potrzeb rozwojowych ekonomii społecznej. Tutaj już mówimy o dużo większych pieniądzach, bo w samym tym działaniu ukierunkowanym wprost na wsparcie ekonomii społecznej, to było działanie 7 2 2, w programie Kapitał Ludzki, zaplanowano 565 mln z Unii Europejskiej, do tego jeszcze nasz wkład krajowy, łącznie 665 milionów złotych na wsparcie ekonomii społecznej. Ale to nie są jedyne pieniądze, bo oczywiście do tego trzeba by było dodać jeszcze te wszystkie działania rozproszone w tym programie, dotyczące wspierania integracji społecznej i wspierania instytucji pomocy integracji społecznej, więc naprawdę tych środków było dużo więcej.

##### prof. Dorota Murzyn

To podejście, które wtedy wypracowano ciągle się jeszcze dzieje, w latach 2014- 2020, z tym, że wygląda to już troszeczkę inaczej, dlatego że trafiły także pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego do samorządów, poprzez programy regionalne. I w związku z tym ekonomia społeczna również jest wspierana zarówno z poziomu krajowego, jak i poziomu regionalnego. W poziomie krajowym te środki są w programie Wiedza, Edukacja, Rozwój, służące bardziej systemowemu wspieraniu podmiotów ekonomii społecznej, poprawie funkcjonowania Systemu Wsparcia Ekonomii Społecznej, koordynacyjne działania i także właśnie te instrumenty zwrotne i ich finansowanie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, który jest tą instytucją zarządzającą. A z poziomu regionalnego to wsparcie ma trafiać bezpośrednio do podmiotów ekonomii społecznej, przedsiębiorstw społecznych w szczególności, poprzez Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej. To podejście wypracowane obecnie, ma być kontynuowane w perspektywie 2021-2027, w którą wkraczamy powoli, zmienia się też nazwa funduszu, stąd ten EFS plus, to Europejski Fundusz Społeczny plus, o czym też myślę, że wszyscy wiemy. I mówiąc o tym finansowaniu z Unii Europejskiej, zwrócę uwagę na jeszcze jedną rzecz. Nawiąże do tematu naszej debaty. W tytule naszej debaty jest ekonomia społeczna. Na ile solidarna i społeczna? Europejski Fundusz Społeczny jest instrumentem polityki Unii Europejskiej, Polityki Spójności, konkretnej polityki, z konkretnymi celami, w której właśnie ta solidarność jest podstawą. Na tej solidarności zbudowana jest ta polityka i Europejski Fundusz Społeczny ma służyć właśnie wspieraniu tej solidarności. Solidarności ze słabszymi grupami, z wykluczonych społecznie. Ekonomia społeczna ma być do tego narzędziem.

##### prof. Dorota Murzyn

Mówiąc o środkach z Unii Europejskiej jeszcze tylko wspomnę, że mamy też pieniądze z Unii Europejskiej teraz dostępne takie, o których rzadziej słyszymy, rzadziej wiemy, mniej są popularne niż Europejski Fundusz Społeczny. O nich też chcę wspomnieć, nie omawiając. Teraz krajowy plan odbudowy, który jest finansowany z tego nowego unijnego instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększania odporności, stworzonego jako taki doraźny instrument pomocowy, teraz, w sytuacji pandemii COVID. Tam również są pieniądze przewidziane na wsparcie inwestycyjne dla przedsiębiorstw społecznych, dla podmiotów ekonomii społecznej w zakresie realizacji usług społecznych, dla podmiotów zatrudnienia socjalnego. Te działania zostaną uruchomione od kolejnego 2020 roku. Będą one przybierały formę dotacyjnych programów resortowych lub rządowych. Mamy też możliwość korzystania z nowego programu Unii Europejskiej, Programu Inwestycje. To jest taki program, z którego nasze przedsiębiorstwa społeczne i podmioty ekonomii społecznej tym bardziej jeszcze nie umieją korzystać, bo to są instrumenty zwrotne. To jest kontynuacja czegoś, co istniało do tej pory. Był europejski program na rzecz zatrudnienia i innowacji społecznych, z którego niewielki odsetek naszych przedsiębiorstw społecznych korzystał. Tam było możliwe otrzymanie gwarancji, pożyczek, instrumenty zwrotne, jak powiedziałam, natomiast w tym nowym programie, który jest jego kontynuacją, jest komponent „inwestycje społeczne i umiejętności” i także pieniądze dla sektora ekonomii społecznej.

##### prof. Dorota Murzyn

Na spotkaniach ministerstwo jeszcze wspomina o funduszu sprawiedliwej transformacji. Ja go celowo pomijam, dlatego że on jest instrumentem geograficznie skoncentrowanym na niektórych regionach Polski, więc tylko tamte podmioty ekonomii społecznej, tam zlokalizowane, ewentualnie mogłyby z tego korzystać. Właśnie przechodzę w takim razie do podsumowania. Do tych wyzwań związanych z finansowaniem. Tu miałam jeszcze wiele statystyk, które też pokazują dlaczego się skoncentrowałam na finansowaniu z funduszy unijnych. Dlatego, że też same badania, które są prowadzone wśród podmiotów ekonomii społecznej, przedsiębiorstw społecznych, np. te prowadzone przez ministerstwo w 2018 roku pokazują, że przedsiębiorcy społeczni wskazują na trzy główne źródła finansowania swojej działalności. Właśnie Europejski Fundusz Społeczny, dotacje z Funduszu Pracy i PFRON i pożyczki, co ciekawe, chociaż one ciągle są jeszcze małe. I to pokazuje też małą dywersyfikację źródeł finansowania tych podmiotów.

##### prof. Dorota Murzyn

I tutaj właśnie przechodząc do tych wyzwań, do tego podsumowania mojego wystąpienia. To jest taka trochę piramida pokazująca stopień zaawansowania instrumentów finansowych. Nasze podmioty ekonomii społecznej w Polsce w dużej mierze bazują na tym co jest tutaj na dole tej piramidy, czyli tam gdzie są stowarzyszenia, te podmioty, które mają fundusze, członków, udziałowców, to oczywiście też z nich korzystają, są one bardzo dostępne, najmniej zaawansowane, ale jednak dostępne. Ale bazują w dużej mierze na tym finansowaniu publicznym, na grantach, różnego rodzaju dotacjach publicznych, a one są przecież ograniczone z natury i w czasie, więc konieczne jest tworzenie tego systemu, rozszerzenie go, tak żeby zdywersyfikować, jeżeli chcemy myśleć o mocnym sektorze ekonomii społecznej, tak aby zapewnić elastyczność po stronie podmiotów ekonomii społecznej, czyli finansowanie zwrotne, ale też to finansowanie kapitałowe, które u nas jest jeszcze śladowe, a jak popatrzymy na wzorce zachodnie, to podmioty ekonomii społecznej z tego korzystają. To jest mój ostatni slajd, więc mam nadzieję, że zmieszczę się w tych 20 minutach.

##### prof. Dorota Murzyn

Zatem jakie są te wyzwania? Myślę, że jednym z ważniejszych wyzwań w kontekście tego uzależnienia od wsparcia dotacji jest konieczność przemyślenia tego sposobu wsparcia dotacyjnego. W dużej mierze to wsparcie, choćby z Unii Europejskiej, jest powiązane z tworzeniem miejsc pracy, a przecież nie zawsze inwestycje powiązane są z tworzeniem miejsc pracy. Myślę, że trzeba by było się od tego troszkę oderwać, od tego myślenia. Nie tylko integracja społeczna, ale właśnie też wsparcie na usługi społeczne, na rozwój lokalny, może też na te nowe trendy związane z ekologią, w których też jest to pole dla działania podmiotów ekonomii społecznej, przedsiębiorstw społecznych w szczególności. Konieczne jest zapewnienie zróżnicowanych instrumentów finansowych i niefinansowych dla podmiotów ekonomii społecznej, w szczególności zapewnienia dla nich środków na rozwój i inwestycje. Te wszystkie dotacje, w szczególności z Unii Europejskiej, są skoncentrowane w dużej mierze na start. I dlatego mamy świetne wskaźniki, dużej liczby, ile powstało w ostatnim czasie spółdzielni socjalnych itd. Ale te, które już są, te które funkcjonują, brakuje im pieniędzy na inwestycje, na poszerzanie oferty, na zdobywanie nowych rynków i tak dalej. Tego wciąż brakuje. Konieczny jest też dalszy rozwój instrumentów zwrotnych, po to aby zwiększać samodzielność finansową przedsiębiorstw społecznych, uniezależnić się od tego systemu dotacyjnego, choć tutaj pojawiają się duże wyzwania, właśnie w kontekście choćby badania wiarygodności tych podmiotów, uwzględniając ich aspekt społecznej działalności. Tutaj nie tylko ekonomiczne kryteria mają znaczenie, ale też jak mierzyć wpływ społeczny tych podmiotów. Potrzeba jest również stworzenia rozwiązań motywujących kapitał prywatny do wchodzenia w przedsięwzięcia społeczne, finansowanie tych przedsięwzięć. Tutaj mamy już pewne zalążki, pewne dobre wzorce można powiedzieć. Social Venture Capital np., taki projekt pilotażowy, finansowany z funduszy unijnych. Myślę, że to też trzeba by było rozwijać, aby te źródła finansowania dywersyfikować i wzmacniać po prostu ten nasz sektor.

##### prof. Dorota Murzyn

I ostatnia konkluzja, z którą chciałbym państwa zostawić, to myślę, że ta dyskusja o finansowaniu, to jest dyskusja o modelu ekonomii społecznej, który chcielibyśmy widzieć w naszym kraju. Ja osobiście myślę, że powinniśmy zwiększać liczbę podmiotów prowadzących działalność ekonomiczną. Pan doktor pokazał, że zaledwie niewielki procent to są te podmioty, które prowadzą działalność, a przedsiębiorstwa społeczne w ogóle stanowią zaledwie 2 proc. wszystkich podmiotów ekonomii społecznej. To bardzo mało, a od tego zależy właśnie decyzja o tym, jak wspierać te podmioty ekonomii społecznej, czy zwiększać właśnie liczbę tych przedsiębiorstw społecznych działających dla zysku. Dla zysku przeznaczonego oczywiście na cele społeczne. Ta decyzja w tej sprawie może przesądzić po prostu o obrazie polskiej ekonomii i przedsiębiorczości społecznej. Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że nie przekroczyłam tego czasu.

##### dr Paweł Poławski

Bardzo dziękuję pani profesor za bardzo wciągające omówienie kwestii kluczowej dla sektora ekonomii społecznej, ale też i za przypomnienie hasła z tytułu naszego spotkania, tej solidarności społecznej, która, okazuje się, w finansach też działa, do jakiegoś stopnia. Bardzo proszę pana profesora Zbigniewa Klimiuka, z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych o kolejny referat.

##### prof. Zbigniew Klimiuk

Dzień dobry, moje nazwisko Zbigniew Klimiuk. Przepraszam bardzo państwa, moje wystąpienie było zaplanowane jako pierwsze. Z pewnych przyczyn o charakterze nadzwyczajnym będzie miało miejsce jako ostatnie. Mili państwo, ja będę mówił o gospodarce społecznej trochę w innym kontekście, bo moim zdaniem, jako osoby, która zajmuje się trochę historią myśli ekonomicznej i współczesnymi systemami gospodarczymi na świecie, mamy lekkie pomieszanie pojęć. Mianowicie to pomieszanie pojęć bierze się już z artykułu 20 Konstytucji Rzeczpospolitej, z kwietnia 1997 roku, która mówi, że modelem gospodarczym w Polsce obowiązującym jest społeczna gospodarka rynkowa, która stanowi połączenie swobody i wolności działalności gospodarczej, a z drugiej strony realizuje pewne cele aksjologiczne w postaci solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Otóż powstaje jedno strategiczne pytanie. Jeśli wobec tego całą gospodarkę określamy jako społeczną gospodarkę rynkową, to jak się do tego ma ta część, o której mówili poprzednicy, określając ją również gospodarką społeczną? Moim zdaniem jest tutaj pewien problem, pewien dysonans poznawczy występuje. Otóż koncepcja społecznej gospodarki rynkowej wiadomo, że nawiązuje do modelu zachodnio niemieckiego, który ukształtował się po II Wojnie Światowej i w języku niemieckim jest określany jako Soziale Marktwirtschaft. O czym za chwilę. Oczywiście ten model przeszedł daleko posuniętą ewolucję. Myślę, że taka istotna zmiana nastąpiła po raz pierwszy na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Kolejna nastąpiła na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Wydaje się, że kolejna miała miejsce po 2000 roku, no ale generalnie można stwierdzić, że rdzeń tego modelu, tego systemu gospodarczego pozostał względnie stabilny. Otóż na co chcę zwrócić uwagę? Mianowicie, zajmując się przez lata gospodarką niemiecką, również w wymiarze historycznym, doszedłem do wniosku, że to sformułowanie, które mamy w Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej, przypomnę, że Konstytucja została przyjęta w okresie prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego, zubaża i spłyca istotę społecznej gospodarki rynkowej. W jakim sensie spłyca? Mianowicie, jeśli mówimy o społecznej gospodarce rynkowej, to znaczy, że przymiotnik społeczny, rynkowy, odnosi się do całego systemu gospodarczego, nie tylko do tej części, o której mówili moi poprzednicy. Oczywiście ja doceniam znaczenie tej części, bynajmniej nie kwestionuję sensu istnienia itd. Tylko zwracam uwagę, że zarówno warstwa społeczna, jak i warstwa rynkowa nie obejmują tej części gospodarki, która przez szanownych moich poprzedników była określana jako gospodarka społeczna, tylko odnoszą się do całego systemu gospodarczego. Czyli innymi słowy, bez względu na to jak ten system gospodarczy podzielimy, pokroimy, w poprzek, wzdłuż, po przekątnej, w każdym innym dowolnym wymiarze, powinniśmy otrzymać na przekroju zarówno warstwę społeczną, jak i warstwę rynkową. Ja analizując, czytając literaturę niemiecką do takiego wniosku doszedłem, że tak to traktowali, takie było podejście teoretyków szkoły ordoliberalnej, która stworzyła model społecznej gospodarki rynkowej. Przypomnę, że ta szkoła rozpoczęła działalność jeszcze w okresie II Wojny Światowej. Wydaje się, że była wspierana i finansowana przez duży kapitał przemysłowy, który szukał odpowiedzi na pytanie jaką politykę gospodarczą, jaką strategię gospodarczą Niemcy mają szansę realizować, przy założeniu, że wojna będzie przegrana. Czyli szukano już w czasie wojny alternatywy dla tego, co miało się stać po II Wojnie Światowej. To skądinąd pokazuje w jakim horyzoncie czasowym dokonuje się myślenie i działanie establishmentu niemieckiego, szeroko pojętego.

##### prof. Zbigniew Klimiuk

Oczywiście mówiąc o społecznej gospodarce rynkowej w Polsce, na co należy moim zdaniem zwrócić uwagę? Co spłyca jej istotę? Mianowicie, macie państwo tutaj wymienione zastrzeżenia. Pierwszym zastrzeżeniem jest eksponowanie wyłączności własności prywatnej. Otóż jeśli czytamy dokumenty zachodnio-niemieckie, czy niemieckie, to owszem mówi się o własności prywatnej, jako dominującej, ale jednocześnie wskazuje się na inne formy własności społecznej. Na własność samorządową, na własność pracowniczą, na własność spółdzielczą, itd. Czyli własność prywatna jest własnością dominującą, ale obok tejże własności funkcjonują inne formy własności społecznej. Ten zapis w konstytucji, wydaje mi się, że nie do końca odzwierciedla istotę rzeczy. Jeśli zasada społecznej gospodarki rynkowej ma być wzorowana na modelu zachodnio-niemieckim, to ja widzę tutaj poważne spłycenie problemu. Drugie zastrzeżenie, które dotyczy tego zapisu w konstytucji, bądź co bądź, ustawy zasadniczej, to jest mianowicie realizowana od 1989 roku polityka, która jest określana jako terapia szokowa. Otóż celem strategicznym polityki określanej jako terapia szokowa było zdemontowanie systemu socjalistycznego czy komunistycznego w gospodarce i nie tylko. I to demontowanie systemu państwowego, bo o to głównie sprawa się rozbijała, dokonywane było w dwojaki sposób. Po pierwsze, część została upłynniona na rynku, czyli dokonano prywatyzacji, ale jeszcze większa część została po prostu zdemontowana na do końca nie wiadomo jakich zasadach. W związku z czym powstaje strategiczne pytanie, że jeśli polityka terapii szokowej była realizowana w latach mniej więcej 1989-90, przyjmiemy taki horyzont czasowy, możemy oczywiście dyskutować czy on był dłuższy, czy krótszy, to moim zdaniem, działania, instrumenty jakie były wykorzystywane w ramach tej polityki nie sprzyjały realizacji zasady społecznej gospodarki rynkowej, a wręcz przeciwnie, odnoszę wrażenie, że niekiedy dochodziło wręcz do jej negacji. Trzecią okolicznością, która moim zdaniem ogranicza zasadę społecznej gospodarki rynkowej, to jest wysoki udział w strukturze gospodarki Polski sektora zagranicznego i kapitału zagranicznego. Nie będę tutaj się zastanawiał ile to procentowo wynosi, bo to oczywiście to jest problem na inną dyskusję, w każdym razie zwracam uwagę, że ten udział balansuje na poziomie mniej więcej 50, a może nawet powyżej 50 proc. I powstaje pytanie czy kapitał zagraniczny, o którego względy zabiegamy z takich czy innych powodów, jest zainteresowany realizacją w Polsce zasady społecznej gospodarki rynkowej, w sytuacji kiedy jednym z elementów negocjacyjnych, mających na celu przyciągnięcie inwestycji bezpośrednich do Polski jest między innymi eliminowanie różnego typu dodatkowych kosztów, na które ten ewentualny kapitał dokonując alokacji w Polsce będzie narażony. Nie mam oczywiście na to dowodów, ale zastanawiam się głośno, czy na przykład osłona socjalna i sprawy socjalne, czyli ta warstwa społeczna w ramach społecznej gospodarki rynkowej nie dostaje z tego tytułu uszczerbku. W związku z czym mamy tutaj lekkie pomieszanie pojęć, mianowicie, w moim przekonaniu, ekonomii społecznej nie można traktować jako uzupełnienia, dopełnienia, jako swego rodzaju reszty, w stosunku do całej gospodarki, tylko należy ją traktować jako element integralny całego systemu gospodarczego. Jeśli on w Polsce, z takich czy innych względów, funkcjonuje w sposób nie do końca zadowalający, to jest oczywiście inna historia. W każdym razie zwracam uwagę, żeby dyskutując o społecznej gospodarce rynkowej nie mieć tylko na myśli tej części, która w strukturze gospodarczej zajmuje ok. 2 proc., bo przynajmniej według statystyk, do których dotarłem, sektor gospodarki społecznej, o którym szanowni poprzednicy mówili, w strukturze wytwarzanego PKB zajmuje około półtora procenta, a w strukturze zatrudnienia jego udział kształtuje się na poziomie 2,4 proc.

##### prof. Zbigniew Klimiuk

Oczywiście nie mamy tutaj czasu, żeby dywagować na temat rozwoju i powojennych doświadczeń Republiki Federalnej Niemiec, w zakresie związanych z realizacją koncepcji Soziale Marktwirtschaft. Zwrócę może uwagę, że jego praktykiem, czyli osobą, która realizowała w praktyce tę strategię był Ludwik Erhard, który pełnił wysokie funkcje, poczynając od ministra gospodarki Bawarii, a w latach 1963-1966 był kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec. Warto zwrócić uwagę na podpunkt trzeci, gdzie wymienieni są główni przedstawiciele szkoły ordoliberalnej, a więc tej grupy ekonomistów, która stworzyła podstawy systemu gospodarczego powojennych Niemiec Zachodnich, a później po 90 roku całych Niemiec. Autorem określenia Soziale Marktwirtschaft był ‎Alfred Müller-Armack, który skądinąd, poza tym, że po wojnie angażował się aktywnie w dyskusje gospodarcze prowadzone w Niemczech Zachodnich, to w okresie wojny był działaczem partii narodowo-socjalistycznej, to tak na marginesie. Inni ekonomiści z kolei należeli do szeroko rozumianej opozycji, skierowanej przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. Warto tutaj wymienić nazwiska takich ekonomistów jak Franz Alexander Rüstow, Wilhelm Röpke, no i wspomniany oczywiście Alfred Müller-Armack. Fundamenty koncepcji społecznej gospodarki rynkowej zostały stworzone przez Waltera Euckena. Macie państwo tutaj w punkcie piątym wymienione główne elementy, które opisują system gospodarczy powojennych Niemiec, czyli np. w punkcie C mamy, owszem, własność prywatną jako dominującą, ale podkreśla się, że oprócz własności prywatnej również występują inne formy własności społecznej. Punkt A mówi o systemie cen konkurencji doskonałej. Oczywiście jest to trochę na wyrost, dlatego że struktura powojennych Niemiec Zachodnich była strukturą typową dla rynku oligopolistycznego, w związku z czym tutaj o mechanizmie cen elastycznych, typowych dla rynku konkurencyjnego, w ogóle nie ma mowy. Warto również zwrócić uwagę na punkt F, który mówi o pełnej odpowiedzialności podmiotów gospodarczych za osiągane wyniki. I warto zwrócić uwagę na punkt G, który mówi o stałości i przewidywalności polityki gospodarczej. No i oczywiście powstaje strategiczne pytanie, bo z jednej strony to pytanie dotyczy systemu gospodarczego w Polsce, jak on się ma do koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, a z drugiej strony powstaje pytanie w odniesieniu do systemu gospodarczego RFN, jak koncepcja, jak model gospodarczy, rzeczywisty tejże gospodarki, ma się do koncepcji Soziale Marktwirtschaft. Otóż według moich symulacji myślowych, doszedłem do wniosku, że realny model gospodarczy RFN mniej więcej w 75 procentach realizuje koncepcję społecznej gospodarki rynkowej. Chcę przez to podkreślić, że rzeczywista gospodarka i jej funkcjonowanie nie jest odbiciem koncepcji Soziale Marktwirtschaft w skali jeden do jednego. Natomiast gdybym to pytanie postawił w odniesieniu do Polski, no to wydaje się, że ta różnica między modelem, a rzeczywistością jest jeszcze większa. Ile ona wynosi? Pozostawiam to sprawą otwartą, do zastanowienia.

##### prof. Zbigniew Klimiuk

No i oczywiście warto, mówiąc o doświadczeniach powojennych Niemiec Zachodnich, wspomnieć o micie Ludwiga Erharda, natomiast nieobecna jest inna postać związana z polityką gospodarczą, mianowicie ówczesny minister finansów Fritz Schäffer. Otóż w dyskusjach, jakie prowadziłem, również nieoficjalnych, z osobami, które się zajmują historią gospodarczą Niemiec, można wysnuć wniosek, że gdyby nie działalność, gdyby nie osoba Fritza Schäffera, to wiele wskazuje na to, że liberalizacja cen i płac, która nastąpiła w czerwcu 1948 roku, najprawdopodobniej zakończyłaby się bardzo szybko katastrofą. Mianowicie, Fritz Schäffer trzymał żelazną ręką budżet federalny. Twierdził, że sytuacja gospodarcza nie pozwala na realizowanie jakiegokolwiek deficytu. Czym się skończyło? A skończyło się tym, że w latach, kiedy był ministrem finansów, czyli w latach 1949-1957, budżet federalny uzyskał duże nadwyżki, które zostały przeznaczone na finansowanie przedsięwzięć socjalnych. Warto o tym pamiętać. Warto również pamiętać, że możliwość stabilizowania polityki makroekonomicznej w owym czasie przez bank centralny była bardzo ograniczona, dlatego że Deutsche Bundesbank powstał dopiero w 1957 roku, a jego poprzednik, czyli bank krajów niemieckich, Bank Der Deutscher Länder, był bankiem zdecentralizowanym i nie mógł wziąć na siebie, w ramach polityki pieniężnej, funkcji stabilizacyjnej. W związku z czym, cała nadzieja była w strategii realizowanej przez ówczesnego ministra finansów, Fritza Schäffera. Fritz Schäffer, w przeciwieństwie do Ludwiga Erharda, nie cieszy się powodzeniem w historii gospodarczej, z jakichś tam powodów. Myślę, że głównym powodem było to, że w przeciwieństwie do Ludwika Erharda, był wyjątkowo nieugodowy wobec Anglosasów. Wobec Amerykanów i wobec Brytyjczyków. Wydaje się, że Ludwig Erhard był bardziej spolegliwy i stąd jest eksponowanie osoby właśnie Erharda i jednocześnie pomijanie dużym milczeniem osiągnięć w zakresie polityki gospodarczej, które są dziełem Fritza Schäffera. Fritz Schäffer po odejściu z funkcji ministra finansów RFN, przez kilka dobrych lat pełnił funkcję ministra sprawiedliwości. Tutaj również miał duże osiągnięcia. Zaczynał w ogóle karierę jako minister finansów Bawarii, przed 1933 rokiem, a później znajdował się w opozycji wobec reżimu hitlerowskiego.

##### prof. Zbigniew Klimiuk

Mili państwo, ponieważ moi szanowni przedmówcy już dużo powiedzieli na temat ekonomii społecznej, w takim rozumieniu, w jakim dzisiaj będziemy o niej dyskutować. To wobec tego ja nie będę tego powtarzał, bo wydaje mi się, że nie ma w tym momencie sensu. Zwracam tylko uwagę, że to pojęcie, którym operujemy jest efektem tłumaczenia z języka angielskiego wyrażenia „social economy”. I pytanie jak przetłumaczyć z języka angielskiego „social economy”. Na pewno social economy wskazuje, że nie jest to ekonomia, w sensie dyscypliny naukowej, prawda? Bo gdyby była to dyscyplina naukowa, to operowali byśmy „economics” prawda. Operujemy „social economy”. Wiadomo, że ona ma sprzyjać godzeniu odmiennych racjonalności przypisanych rynkowi, racjonalność edukacyjna, państwu, racjonalność dystrybucyjna, oraz społeczeństwu, racjonalność solidarności. Generalnie jest pojęciem, które ma wiele znaczeń. O tych znaczeniach szanowni przedmówcy już w zasadzie powiedzieli, ponadto będzie jeszcze dyskusja, więc na pewno do tego wrócimy. Przedsiębiorstwa społeczne, była również mowa. Mamy tutaj statystyki, zresztą ja te statystyki ściągnąłem ze stron internetowych ministerstwa rodziny, więc nic tutaj nowego nie pojawi się. Mianowicie, ile mamy w ramach sektora rządowego podmiotów w postaci głównie stowarzyszeń? Ile osób zatrudnionych? Jaka część tych podmiotów prowadzi działalność gospodarczą? Jaki procent działa lokalnie, jaka część wykracza poza działania województwa? Istotne jest to co jest ogółem. Udział w tworzeniu PKB ok. 1,2 proc., około 2,4 proc. zatrudnienie w gospodarce daje sektor gospodarki społecznej. Ponad 90 tysięcy podmiotów, ponad 300 tysięcy zatrudnionych osób. W związku z czym, oczywiście dla ekonomisty powstaje pytanie, czy to jest sektor, z punktu widzenia makroekonomii istotny, czy nie. Bo z punktu widzenia realizacji celów społecznych, dyskusji raczej nie ma. Dla makroekonomisty, jeśli on widzi, że udział wynosi jeden z kawałkiem procenta, to wzrusza ramionami i mówi: "O co w zasadzie chodzi?" I wracam do tego, o czym mówiłem, do modelu gospodarczego realizowanego w Polsce. Między innymi ten model, w jakiś cudowny sposób, przyczynił się do ograniczenia sektora spółdzielczego, który cieszył się dużym powodzeniem w okresie międzywojennym, w okresie PRL-u również. Natomiast w okresie Trzeciej Rzeczpospolitej, dziwnym trafem jego udział w strukturze gospodarczej w sposób drastyczny obniżył się. Przypomnę, że udział sektora spółdzielczego w strukturze gospodarczej Polski szacuje się na około 1 proc. W sytuacji kiedy udział tego sektora w strukturze krajów np. czy gospodarek zachodnioeuropejskich jest na poziomie około 6 proc. Więc gdyby został na przykład odbudowany oddolny, autentyczny ruch spółdzielczy, to bez wątpienia od razu mielibyśmy poprawę udziału sektora gospodarki społecznej, w ramach struktury gospodarczej. Pytanie, co stoi na naprzeciw, jakie są przeszkody, żeby takie działania w sposób skuteczny zostały podjęte. Mamy dwa podejścia, to w zasadzie już wydaje się, że szanowni poprzednicy mówili, podejście instytucjonalno-prawne do ekonomii społecznej, w takim sensie, w jakim ona jest rozumiana w wystąpieniach poprzedzających referaty oraz podejście normatywne. W zasadzie tutaj czym jest jedno, czym jest drugie, nie będziemy w tej chwili się nad tym głębiej zastanawiać. Jeśli czas pozwoli, to wrócimy.

##### prof. Zbigniew Klimiuk

Parę słów chciałbym powiedzieć na temat ekonomii społecznej w historii. Otóż w zasadzie można powiedzieć, że w każdym okresie historycznym mieliśmy do czynienia, również w Polsce, z ekonomią społeczną. I to na różne możliwe sposoby. Jeśli popatrzymy na okres międzywojenny, no to mamy grupę ekonomistów, która bezpośrednio zajmowała się ekonomią społeczną i mamy grupę ekonomistów, która zajmowała się ekonomią społeczną, zajmując się jednocześnie ekonomią rynkową. To jest bardzo specyficzna cecha i dość unikalna cecha ekonomii w Polsce. Mianowicie, że ekonomiści, którzy generalnie byli zwolennikami liberalizmu, dodajmy umiarkowanego liberalizmu, to znaczy liberalizmu, który brał pod uwagę wszystkie ograniczenia w jakich była realizowana polityka gospodarcza po odzyskaniu niepodległości, a w szczególności brał pod uwagę słabość kapitału prywatnego, doskonale sobie zdając sprawę, że ta słabość kapitału prywatnego musi być uzupełniona kapitałem kreowanym przez państwo, nie było innej możliwości. I na tym tle trwały dyskusje między grupą ekonomistów, którzy byli zwolennikami tzw. etatyzmu, między innymi to była grupa ekonomistów, skupiona wokół legendarnego prezydenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego, który tworzył tak zwaną pierwszą brygadę gospodarczą, a grupą ekonomistów, głównie związanych ze szkołą krakowską. Mamy Kraków, więc ukłony w stronę szkoły krakowskiej. Szkoła krakowska została utworzona przez Adama Krzyżanowskiego i generalnie osoby czy ekonomiści, którzy byli z tym środowiskiem związani wyznawali umiarkowany liberalizm. Przykładem takich osób jest Ferdynand Zweig, Roman Rybarski, sam Adam Krzyżanowski również był zwolennikiem umiarkowanego liberalizmu. I ci ekonomiści pisali prace na temat regulacji rynkowej, jednocześnie dokonując analiz typowych dla ekonomii społecznej. To jest bardzo unikalna, bardzo specyficzna cecha. W zasadzie można powiedzieć, że od tej reguły szkoły krakowskiej, jeśli o niej mówimy, to wyłamał się Oskar Lange, który przecież doktorat i habilitację obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim. No ale Oskar Lange wyznawał poglądy socjalistyczne, następnie komunistyczne, w związku z czym nie bardzo pasował do stanowiska w sprawach gospodarczych, reprezentowanych przez swoich kolegów. Ale mówiąc o Oskarze Lange warto, po pierwsze, pamiętać, że mówi o różnych modelach socjalizmu, również o modelu stalinowskim, którego był przez pewien czas zwolennikiem. W latach trzydziestych lansował model parametryczny, ale w 1956 roku Oskar Lange opublikował dwa artykuły, które miały znaczenie dla rozwoju ekonomii społecznej w okresie PRL. Mianowicie, jak wyobrażam sobie polski model gospodarczy i że budowa modelu gospodarczego w Polsce, to jest drugi tekst, powinna być oparta na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji. Otóż rzecz się działa w sytuacji, kiedy na fali odwilży popaździernikowej rozwijał się ruch samorządów robotniczych i pracowniczych, kolebką którego była Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie, a głównym działaczem, czy głównym orędownikiem tworzenia, w sposób oddolny oczywiście, samorządów robotniczych, pracowniczych, był wcześniej działacz partyjny, Goździk. Oczywiście trwało to 2-3 lata, kiedy ekipa Gomułki, biurokracja partyjno-państwowa podjęła decyzję o likwidacji rad robotniczych. Ale warto pamiętać, że na fali tego co się działo po 1956 roku, tej dwu i pół letniej odwilży, rozwinął się również nie tylko ruch praktyczny, który został spacyfikowany, ale rozwinął się również ruch intelektualny. Ja studiując w Szkole Głównej Handlowej, przepraszam, później, w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, miałem zajęcia z dwiema osobami, które były silnie teoretycznie zaangażowane w ruch tworzenia rad robotniczych, które powstały na fali 1956 roku i później tę koncepcję cały czas rozwijały. Mianowicie, pierwszą osobą był profesor Leszek Gilejko, a drugą osobą był profesor Józef Balcerek. Profesor Józef Balcerek, w zasadzie do końca życia, czyli do 1995 roku, opowiadał się za rozbudowanym w pionie i poziomie systemem samorządowym, jako alternatywy dla tego systemu gospodarczego i społecznego, który mieliśmy. Również była inna grupa ekonomistów, o czym warto pamiętać. Szymon Jakubowicz na przykład, z żyjących ekonomistów, osobą zaangażowaną w ruch samorządowy był Ryszard Bugaj. Można jeszcze kilka osób wymienić, te osoby również studiowały doświadczenia, które w zasadzie w owym czasie były jedyne dostępne, mianowicie, doświadczenia działalności systemu samorządowego federacji jugosłowiańskiej. Z tych doświadczeń, z tych analiz, do których dotarłem wynika, że w zasadzie już pod koniec lat 60 system samorządowy w byłej federacji jugosłowiańskiej przestał praktycznie istnieć, tzn. owszem, samorządy istniały, ale nic nie miały do powiedzenia w sprawach dotyczących losów przedsiębiorstwa, czyli np. jak zostanie podzielony zysk. W jakiej proporcji na płace, a w jakiej proporcji np. na inwestycje.

##### prof. Zbigniew Klimiuk

Czyli konkluzja mojego wywodu jest taka, że poczynając od okresu zaborów, nie miałem czasu tutaj o okresie zaborów powiedzieć, no mamy jednego wymienionego przedstawiciela, wydaje się, że głównego. Wykształcony. Studiował w Petersburgu, w Jenie, doktorat obronił na Uniwersytecie Niemieckim, staż stypendialny w Wielkiej Brytanii itd. Pod koniec swojego życia był szefem Katedry Ekonomii Społecznej na Uniwersytecie Lwowskim, jednocześnie pełnił funkcję dziekana i funkcję rektora tej uczelni. Są tutaj wymienione główne prace Władysława Ochenkowskiego. Zwracam uwagę, że nie ma tutaj prac, które dotyczą ekonomii społecznej, mimo że prof. Ochenkowski był szefem Katedry Ekonomii Społecznej. Jak to wytłumaczyć? W książkach, źródłach, do których dotarłem, znalazłem stwierdzenie, że cały dorobek profesora Ochenkowskiego zaginął w czasie I wojny światowej. Cały dorobek dotyczący ekonomii społecznej, w związku z czym, to co zostało i co jest dostępne w bibliotekach, do wielu z tych prac bezpośrednio dotarłem w bibliotece Szkoły Głównej Handlowej oraz w Bibliotece Narodowej. Te prace są dostępne, natomiast niestety z przykrością muszę stwierdzić, że nie ma prac, przynajmniej nie dotarłem do jednej pracy, która byłaby od początku i do końca poświęcona ekonomii społecznej. Inne znane osoby, które w tym czasie zajmowały się ekonomią społeczną to np. Leopold Karol, Grabski, wyleciało mi imię, nie Władysław, tylko brat, przepraszam. Stanisław Głąbiński, to jest kolejna osoba związana z ekonomią społeczną. Stanisław Grabski, Leon Biliński, proszę zauważyć, że są to osoby, które były rasowymi ekonomistami i jednocześnie pełniły wysokie funkcje np. w administracji czy to rosyjskiej, czy w administracji austriackiej. Innymi słowy, specyfiką ekonomii społecznej w Polsce jest, jak się wydaje, inteligentne, umiejętne łączenie ekonomii rynkowej właśnie z wątkami społecznymi. Okazuje się, że jedno nie stoi naprzeciw drugiemu. I wracam do początku mojego wywodu, czyli do koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Nie można warstwy społecznej traktować jako takiego małego wagonika, doczepionego do gospodarki, która jest oparta przede wszystkim na własności prywatnej. Dziękuję bardzo.

##### dr Paweł Poławski

Dziękuję pięknie panu profesorowi. Myśl mi bliska. Ani gospodarka społeczna nie jest „arynkowa”, ani gospodarka rynkowa nie jest „aspołeczna”, z całą pewnością. Myślę, że o tych społecznych aspektach obu gospodarek porozmawiamy po przerwie, na którą państwa zapraszam w tej chwili. Spotykamy się ponownie, zgodnie z rozkładem, o godzinie 12:10. Serdecznie zapraszam. Dziękuję państwu.

##### dr Paweł Poławski

Witam państwa serdecznie na drugiej części debaty. Części, która będzie miała charakter dyskusji, mam nadzieję. Części poświęconej zagadnieniom trochę bardziej szczegółowym, niż wystąpienia, których wysłuchaliśmy przed przerwą. Uczestnikami debaty są pan Mariusz Andrukiewicz, prezes zarządu Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej, pani dr Ewa Radomska z Uniwersytetu Pedagogicznego imienia Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, pan Przemysław Piechocki, przewodniczący Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej, pan dyrektor Kamil Bobek z Departamentu Ekonomii Społecznej Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, pan Paweł Wiśniewski, prezes Janowskiego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy "Humanus". A, jeszcze dwie osoby, przepraszam. Pan Michał Bargielski z Fundacji Fundusz Współpracy oraz pan prof. Mirosław Grewiński, uczelnia Korczaka oraz Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej.

##### dr Paweł Poławski

Przygotowaliśmy się do czterech zagadnień. To dużo. Wychodzi na to, że na jedno zagadnienie, jeśli państwo pozwolą, poświęcimy jedną rundę wypowiedzi, dobrze? Jak podzieliłem sobie dwie niecałe godziny na te cztery zagadnienia i liczbę osób, to wyszły 4 minuty na osobę, na jedno zagadnienie. Zobaczymy jak nam to wyjdzie, ale może spróbujmy przynajmniej pierwszą rundę, a potem zobaczymy. Bardzo bym też prosił... Wymieniłem tylko państwo nazwiska i afiliacje instytucjonalne. Być może kilka słów więcej z państwa strony by się tutaj zdecydowanie przydało. Zachęcam też do reinterpretacji tych pytań, które będziemy zadawać. A pytanie pierwsze, zagadnienie pierwsze, którym proponuję się zająć, to zagadnienie koordynacji. Na ile koordynacja działań ekonomii społecznej, na poziomie lokalnym szczególnie, jest w ogóle możliwa, co jej przeszkadza? Jakie są bariery i kłopoty z wdrażaniem jakichkolwiek mechanizmów koordynacji na poziomie lokalnym? Zacznijmy może od...

##### Mariusz Andrukiewicz

Dziękuję za zaproszenie. Mariusz Andrukiewicz, Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej "Być Razem" z Cieszyna. Parę słów, jak pan prosił o tym, czym się zajmujemy. Działamy od 27 lat, początkowo prowadząc Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej "Być Razem" podmiot ekonomii społecznej, który w tej chwili prowadzi sześć różnych placówek i rzeczywiście, od dwudziestu kilku lat dość blisko współpracuje z samorządem w realizacji różnych usług społecznych. To są usługi na rzecz osób bezdomnych, niepełnosprawnych, samotnych matek. Pomoc w postaci poradnictwa pomocy psychologicznej, prawne, zajęć socjoterapeutycznych itd. I właściwie przez te dwadzieścia kilka lat, nie wiedząc, że jesteśmy podmiotem ekonomii społecznej, robiliśmy tak zwaną ekonomię społeczną, również w pewnym momencie dowiedzieliśmy się, że jesteśmy dobrym przykładem rewitalizacji, ponieważ większość obiektów, którymi stowarzyszenie dysponuje, to były obiekty znajdujące się w stanie katastrofy budowlanej, które żeśmy pozyskiwali, odbudowywali, remontowali i tworzyli tam te miejsca, o których wcześniej wspomniałem. I w 2007 roku stowarzyszenie ufundowało Fundację Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej "Być Razem", która w partnerstwie z samorządem zrealizowała dosyć duży inwestycyjny projekt, rewitalizując stare hale fabryczne po Zakładach Polifarbu, w których prowadzimy od 14 lat przedsiębiorstwo społeczne, duże, wielobranżowe, specjalizujące się w kilku branżach. To jest branża stolarska, wypracowaliśmy swoją własną markę, „WellDone Dobre Rzeczy”, w partnerstwie z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie i kilkoma jeszcze innymi instytucjami. Branża gastronomiczna i pralnicza, które w okresie pandemii też poważnie ucierpiały i ta sytuacja wymagała od nas poważnych przemyśleń, zmian itd. Zatrudniamy średnio około 50-60 osób, plus realizując szereg różnych projektów integracyjnych. Dodatkowo staże, a w tej chwili realizujemy taki projekt na 200 osób z tych najtrudniejszych środowisk. Osób, które u nas uzyskują pomoc w postaci kursów, szkoleń, kursów zawodowych, staży również. Więc odpowiadając na pytanie o koordynację, to powiem tak. Zapisałem sobie kilka takich punktów, które z perspektywy lokalnej organizacji, która przeszła wiele różnych etapów, mamy za sobą wiele różnych relacji z poszczególnymi samorządami, burmistrzami itd. W zasadzie od lat 90 spotkaliśmy się ze wszystkimi możliwymi burmistrzami, radnymi itd. Myślę, że to co najbardziej chyba jest takie uderzające, to po pierwsze, to co było w prezentacjach powiedziane, to różnorodność interpretacji. Różnorodność pojęć, interpretacji, przepisów, aktów prawnych, które poziomie lokalnym, ja to sobie określiłem jako utrudniające bogactwo, tak naprawdę, które powoduje, że rzeczywiście i samorząd lokalny, przedsiębiorcy, ale również sam sektor organizacji pozarządowych nie do końca sobie radzą w tych przepisach, pojęciach itd. Tak więc uporządkowanie tej terminologii byłoby niezwykle cenne.

##### Mariusz Andrukiewicz

Brak wiedzy. To też tutaj było podkreślane wielokrotnie na temat ekonomii społecznej, przedsiębiorczości społecznej, nie tylko wśród samorządowców, szczególnie tych, którzy przychodzą po kolejnych wyborach i w zasadzie trzeba ich na nowo reedukować, mówić o co w tym chodzi, ale również przedsiębiorców, którzy kompletnie nie rozumieją czym jest przedsiębiorczość społeczna i ekonomia społeczna. A dla nas jest to naturalny partner, powiem szczerze. Nawet nie samorząd, paradoksalnie, w przypadku stowarzyszenia i usług społecznych, tak, tutaj te usługi są kontraktowane przez samorząd od wielu lat. Natomiast w przypadku przedsiębiorstwa społecznego naszym naturalnym partnerem jest jednak rynek. Jak słuchałem wypowiedzi wcześniej, to zacząłem się zastanawiać nad tym, dlaczego tak mało miejsca poświęcono tej relacji przedsiębiorstw społecznych z biznesem. Ponieważ my funkcjonujemy na rynku, sprzedajemy produkty i usługi, których odbiorcą jest po prostu rynek i niestety zderzenie tej działalności reintegracyjnej, wsparcia, pomocy osobom, z którymi pracujemy, z działalnością rynkową, ze sprzedażą odpowiedniej jakości produktów i usług jest niezwykle trudne. Myślę też, że jest czasami też takie niewłaściwe nastawienie beneficjentów, mówię już o samym sektorze ekonomii społecznej, pewnego rodzaju koniunkturalność, przynajmniej w ostatnich latach. Brak misji. To jest troszeczkę kamyczek do własnego podwórka, ale rzeczywiście widzimy coraz częściej takie podmioty, które pojawiają się tylko i wyłącznie dlatego, że są pieniądze, które można wykorzystać po to, aby stworzyć przedsiębiorstwo społeczne w postaci fundacji, gdzie kilka osób jest zatrudnionych. I w zasadzie kończy swoją działalność po okresie trwałości projektu finansowanego przez powiat. Tak na wstępie może tyle.

##### dr Paweł Poławski

Dziękuję pięknie. Pani doktor.

##### dr Ewa Radomska

Z ciekawością przysłuchiwałam się. Ewa Radomska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Prawa i Ekonomii. Przysłuchiwałam się tutaj wypowiedzi, więc tutaj mamy spojrzenie bardzo praktyczne, długiego doświadczenia, to już ponad 14 lat, tak? Prowadzenie przedsiębiorstwa społecznego...

##### Mariusz Andrukiewicz

Przedsiębiorstwa społecznego tak, natomiast podmiotu ekonomii społecznej, 26.

##### dr Ewa Radomska

26 lat. Rzeczywiście, te początki niezwykłe. Jeśli chodzi Uniwersytet Pedagogiczny i dlaczego wciąż tutaj jestem, jako między innymi reprezentant? Wynika to z tego, że w ramach Instytutu Prawa i Ekonomii prowadzimy kierunek ekonomia społeczna, jest to de facto pierwszy kierunek w Polsce, który jest realizowany na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia i powoli, powoli cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Oprócz tego oczywiście przyjmujemy studentów. Teraz ze względu na nasze działania promocyjne istnieje większa świadomość, że to jest po prostu ekonomia społeczna, nie taka stricte ekonomia. Więc to jest jeden wątek, taki edukacyjny, który realizujemy i to jest niezwykle ważne, ale to nie jest wystarczające. Pełnię też rolę pomocnika dyrektora do spraw nawiązywania i rozwoju współpracy z partnerami zewnętrznymi. Rzeczywiście, na przestrzeni tych paru lat tych umów mamy bardzo dużo. Spotykałam się z przedstawicielami, z podmiotami ekonomii społecznej. Siedząc, rozmawiając, widząc ten nieprawdopodobnie zróżnicowany krajobraz podmiotów mniejszych, większych, działających w różnych formach organizacyjno-prawnych, mierzących się z rozmaitymi problemami. My współpracujemy na poziomie realizacji rozmaitych projektów i to jest niezwykle cenne, bo mamy pewien start praktyczny, choćby w ramach programu także studiów indywidualnych, magisterskich, gdzie studenci odbywają staże w podmiotach ekonomii społecznej. Oczywiście na przestrzeni ostatnich paru lat, moje spojrzenie będzie zewnętrzne, nie tak jak państwa, w dużej mierze praktyków, którzy na co dzień i od wielu lat mierzycie się z różnymi wyzwaniami. Ale na bazie tych naszych wspólnych doświadczeń, wsłuchiwania się w głosy naszych partnerów, rzeczywiście, jeśli chodzi o Kraków i Małopolskę, tutaj są dobre wskaźniki, jeśli chodzi o skalę działania przedsiębiorczości szeroko rozumianej w tym obszarze i o bardzo aktywnie działający Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, który rzeczywiście na swoje barki bierze wiele zadań i już czeka na ten moment, kiedy ustawa o ekonomii społecznej wejdzie w życie, żeby w większym stopniu tutaj angażować i koordynować działania. Ale rzeczywiście szerzej wybrzmiewa to, że jest dobra współpraca, bardzo duża aktywność podmiotów w różnych sferach. Działających już i podmiotów, które znalazły swoje miejsce na rynku. Współpraca z samorządami wygląda nie za dobrze. Nie do końca są zadowoleni przedstawiciele podmiotów ekonomii społecznej ze współpracy, mimo że są niejako na siebie skazani. W dużej mierze środki finansowe, jeśli są na realizację projektów, są właśnie z tych źródeł, a więc mają świadomość tego, że bardzo potrzebna jest dywersyfikacja źródeł finansowania. Mówią, że nie mamy na to czasu, o tym, że jest mały potencjał, jeśli chodzi o zasoby ludzkie, żeby zająć się szukaniem innych możliwości. Co uważam, że jest problematyczne. Są konkursy, jest nabór, są projekty, to generuje bardzo dużo czasu, bo wiemy, obsługa tych projektów i gdzieś to umyka. Oczywiście w ramach projektu można napisać coś innowacyjnego i to wdrożyć, realizować, znamy szereg takich podmiotów. Natomiast, to bardzo ogranicza te podmioty, gdzie myślenie, to co znalazło się w ostatniej części wypowiedzi pani profesor Doroty Murzyn, ja się z tym w pełni zgadzam. Zwrócenie większej uwagi na pewną samodzielność w realizowaniu działań, czyli prowadzenie działalności gospodarczej. Co jest ukierunkowane bardziej rynkowo, niż tylko właśnie wyciąganie rąk po środki publiczne. Ciągle słyszę, że źle się współpracuje z samorządami, bo są skomplikowane procedury, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków rozmaitych, grantowych itd. No dobrze, ale co tu robicie w tych obszarach, żeby gdzieś na tym rynku mocniej zaistnieć? I to jest problematyczne. Więc wydaje mi się, że jest jeszcze w tym obszarze wiele do zrobienia, a w takim szerszym kontekście... Już kończąc. Moją wypowiedź na razie traktuję wprowadzająco. Jeśli chodzi o koordynację, bardzo wiele mamy dokumentów obecnie, ale koncentrując się choćby na tym projekcie ustawy o ekonomii społecznej, miejmy nadzieję, że zgodnie z planem, w trzecim kwartale po konsultacjach, które się skończyły w poniedziałek, ona wejdzie w życie z pewnymi, być może, modyfikacjami. Zatem tu już jest też sporo do zrobienia. Ile zadań stoi przed samorządem, przed wojewodą, przed marszałkiem, który musi współpracować z ministrem do spraw zabezpieczenia społecznego, generować listy podmiotów o różnych instytucjach, także tych, które otrzymają akredytację. Więc tutaj ta koordynacja, zarządzanie, będą wyzwaniem, one są teraz wyzwaniem, ale będą wyzwaniem bardzo dużym, w perspektywie tego co mamy do dyspozycji, jeśli chodzi o dokumenty, jeśli chodzi o te przepisy, czyli tę sferę regulacyjną. To na razie tyle. Bardzo dziękuję.

##### Przemysław Piechocki

Bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo za zaproszenie. Nazywam się Przemysław Piechocki i reprezentuję organizację pozarządową, Stowarzyszenie na Rzecz Spółdzielni Socjalnych. Jest to organizacja, która powstała blisko 20 lat temu. Myślę, że, co jest bardzo ciekawe, powstała po to, żeby stworzyć miejsca pracy dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Pomysł był taki, żeby powstało jedno przedsiębiorstwo społeczne. Dziś, po czasie, mogę powiedzieć, że pomysł był na tyle trafiony i na tyle potrzebny, że poprzez naszą działalność nie skończyło się na jednym przedsiębiorstwie społecznym, a na kilkuset przedsiębiorstwach społecznych, podmiotach ekonomii społecznej, które działają w wielu bardzo ważnych obszarach w Polsce, ale gównie w Wielkopolsce, bo stamtąd się wywodzimy. Dzisiaj państwo profesorowie mówili o naszych tradycjach spółdzielczych. Możemy powiedzieć, że jeśli chodzi o Wielkopolskę, to wiele tradycji spółdzielczych właśnie tam się budziło. My też chcemy kontynuować społeczną gospodarką rynkową, tę tradycję i działać w tym obszarze. Jesteśmy organizacją, która od wielu lat buduje czy tworzy ekosystem współpracy pomiędzy różnymi partnerami życia społecznego lub innymi partnerami, samorządami lokalnymi, lokalnym biznesem. Taki system, w którym przedsiębiorstwo społeczne, spółdzielnie socjalne mogą rosnąć i mogą realizować swoje działania. Myślę, że warto też to powiedzieć w dzisiejszej sytuacji, że blisko 50 proc. przedsiębiorstw w Polsce jest kapitałem zagranicznym. Myślę, że warto powiedzieć, że sektor ekonomii społecznej jest w stu procentach sektorem polskim. Ja jestem entuzjastą ekonomii społecznej, uważam, że ekonomia społeczna może odegrać i odgrywa, dziś wciąż nie tak dużą rolę, ale mogłaby odgrywać ogromną rolę, jeśli chodzi o budowanie potencjału usług społecznych, usług na poziomie lokalnym. Cały czas uważam, że mamy niedostatecznie wypracowaną współpracę między samorządami lokalnymi, jako tymi naturalnymi partnerami. Przedsiębiorstwa mogą realizować usługi na rzecz społeczności lokalnej. Przedsiębiorstwa społeczne są bardzo mocno zakorzenione lokalnie, zatrudniają lokalnych pracowników, nie będą się wyprowadzać za chwilę, jeżeli będą się rozwijać, do innego miejsca, bo będzie tańsza siła robocza, tylko będą tworzyć ten rynek lokalny, o który nam chodzi. Przedsiębiorstwa społeczne także płacą podatki lokalnie, więc myślę, że naprawdę mamy bardzo dużo argumentów, żeby wiedzieć, że jeżeli chcemy budować naprawdę oddolny system, to przedsiębiorstwa społeczne mogą je realizować. To, że przez ostatnie 20 lat my naprawdę opieramy się na przykładach unikalnych, tak jak Fundacja „Być razem” czy marka „WellDone”, to są cały czas wyjątki, cały czas przykłady ciężkiej pracy, wypracowania pewnych szczegółów na poziomie lokalnym. Mi się wydaje, że brakuje nam cały czas ustawy, która z tych wyjątków jest w stanie zrobić standard. Przedsiębiorstwa społeczne powinny funkcjonować w każdej gminie, w każdym powiecie, w każdym regionie. Uważam, że powinny realizować najróżniejsze działania i do tego potrzebna jest ustawa, która ureguluje te rzeczy, która także pokaże, szczególnie w tonie publicznym, w tradycyjnym ujęciu, jeżeli prowadzimy organizację pozarządową, firmę, przedsiębiorstwo społeczne, to działamy w obszarze, dopóki prawo nam nie będzie tego zabraniać. I to jest też taka sytuacja, jeżeli chcemy naprawdę budować przedsiębiorstwa społeczne, musimy mieć uregulowane pewne rzeczy, po co jest przedsiębiorstwo społeczne, jakie zadania jest w stanie wykonywać, w jakich obszarach jest w stanie dostarczyć wysokiej jakości usługi społeczne czy usługi komunalne dla mieszkańców. Wydaje mi się, że jest to dla nas kluczowe, żeby w etapie globalizacji te usługi zostawić polskiemu społeczeństwu, polskim przedsiębiorstwom społecznym, a do tego właśnie potrzebna jest ustawa, która w końcu ureguluje te rzeczy i nie będziemy musieli udowadniać, że przedsiębiorstwa są potrzebne. Na etapie koordynacji musimy umieć stworzyć prawo, żeby było w stanie wskazywać, że ekonomia społeczna jest naszą wspólną wartością. My oczywiście do niej dokładamy, ale od niej też dużo wymagamy. Myślę, że my mamy naprawdę wiele dobrych przykładów, z których możemy brać dobry przykład i pokazywać, że to jest w stanie się zrealizować, ale cały czas myślę, że jesteśmy na tym etapie, że musimy udowadniać, że to może funkcjonować, a nie jest takim standardem, jakim byśmy chcieli i na tym nam bardzo zależy, żeby ekonomia społeczna stała się częścią całego systemu prawnego w Polsce. Podam przykład pandemii COVID. Cały czas wychodzimy z pandemii. W przypadku, kiedy został ogłoszony lockdown, zostały wypracowane bardzo ciekawe rozwiązania, między innymi mechanizm zakupowy w przedsiębiorstwach społecznych. Ja mogę powiedzieć, jako osoba oddolnie pracująca z przedsiębiorstwami społecznymi, były to podmioty, które ręka w rękę z instytucjami publicznymi, szpitalami, Domami Pomocy Społecznej, Ośrodkami Pomocy Społecznej działały na pierwszej linii walki z COVID, wspierając osoby w trudnej sytuacji. Mi się wydaje, że to jest potencjał, który naprawdę możemy wykorzystać i czego nam, Polakom życzę, żebyśmy umieli wykorzystać to jak najlepiej. Dziękuję bardzo.

##### dr Paweł Poławski

Dziękujemy panie dyrektorze. Ja się nie oprę i zapytam, powtarzając pana myśl. Czy ustawa o ekonomii społecznej ma taką moc czynienia standardu z wyjątków?

##### Kamil Bobek

Przed trudnym zagadnieniem zostałem postawiony. Kamil Bobek, zastępca dyrektora Departamentu Ekonomii Społecznej i Solidarnej. A więc tej struktury w ramach Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, która właśnie odpowiada za koordynację z poziomu krajowego. Nawiązując do tego pierwszego zagadnienia, rzeczywiście, u nas w Departamencie staramy się tworzyć takie rozwiązania, które właśnie będą zbliżały nas do tego punktu, że ekonomia społeczna, tak jak Pan Profesor zauważył, nie jest wyjątkiem, tylko pewnego rodzaju standardem funkcjonowania całej gospodarki. Zarówno z poziomu regionalnego, jak i na poziomie lokalnym. System koordynacyjny, który w tej chwili funkcjonuje, zresztą w samym projekcie ustawy, do której już nawiązywano, więc pewnie przez całą naszą dzisiejszą dyskusję te zagadnienia będą się przewijały, on jest też w praktyce wypracowywany i też weryfikowany przez wiele lat. Ja też ze swojej perspektywy widzę to, co tutaj pada, wielu praktyków, przedsiębiorców społecznych mówi to, co się udało, ale, że też są jeszcze elementy, które warto w tym systemie koordynacji poprawić. Nam zależałoby, żeby on przede wszystkim był w miarę spójny i zakorzeniony. To znaczy, żeby w prawidłowy sposób wyglądała współpraca tego miejsca czy ministerstwa, gdzie są tworzone ramy programowe, ramy prawne, ramy strategiczne, poprzez poziom, czy to administracji rządowej w województwie, czyli wojewodów oraz przede wszystkim marszałków w województwach, którzy pełnią rolę koordynatorów na terenie regionu. I wreszcie, żeby za pośrednictwem marszałków i też systemu wsparcia, który przećwiczyliśmy przez ostatnie parę lat, w postaci ośrodków wsparcia ekonomii społecznej, też pełnił tę koordynacyjną na tym jeszcze niższym szczeblu, wyposażając, przede wszystkim przedstawicieli samorządów lokalnych na terenie gminy i powiatu, w taką wiedzę, świadomość, że ta ekonomia społeczna jest dla nich szansą, a nie jakimś mitycznym elementem, którego nikt nie rozumie. To widać, że w wielu, wielu miejscach, tam gdzie nawiązane zostają dobre relacje między ośrodkami wsparcia ekonomii społecznej, a przedsiębiorstwami społecznymi, a gminami, dzieje się tak, że podmioty ekonomii społecznej, przedsiębiorstwa społeczne są ważnym elementem realizowania polityki społecznej na terenie lokalnym. Oczywiście zawsze można chcieć więcej, bo dane, którymi dysponujemy wskazują np., że jednak, mimo wszystko, to 80 proc. samorządów, jako podstawowy element realizacji usług społecznych wskazuje, że to jest samodzielna realizacja. Oczywiście nie oznacza to, że w ogóle żadnych usług nie zleca, bo to jest tylko ten główny typ. Tylko 12 np. stosuje tryby pożytkowe, jako główny element realizacji. Więc my projektując rozwiązania dla ekonomii społecznej chcielibyśmy, żeby ta liczba samorządów, które działają głównie samodzielnie, trochę spadła i więcej podmiotów ekonomii społecznej i organizacji było tymi wiodącymi partnerami samorządu w realizacji działań. Oczywiście nie oznacza to, że tylko i wyłącznie przedsiębiorstwa społeczne powinny się wyspecjalizować w działaniach reintegracyjnych, w świadczeniu usług dla samorządów, bo ten wymiar biznesowy i radzenia sobie na rynku, to dla wielu przedsiębiorstw, tak jak pan tutaj zauważył i podaje przykłady, że to jest ten najważniejszy element funkcjonowania przedsiębiorstwa społecznego. To jest jego podstawowe zadanie, żeby odnaleźć się na rynku i być konkurencyjnym i efektywnym podmiotem, który jest w stanie dostarczyć danego dobra czy zrealizować daną usługę. No i tutaj przed nami w ministerstwie, tworząc ustawy i tworząc warunki rozwoju ekonomii społecznej poprzez programy, jest to trudne zadanie, które razem z państwem, bo my też w ramach Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej, w ramach spotkań na innych forach staramy się dyskutować, znaleźć ten balans, bilans między tym wymiarem reintegracyjnym ekonomii społecznej, przedsiębiorczości społecznej, a tym wymiarem biznesowym. W projekcie ustawy zaproponowaliśmy, że dzieląc przedsiębiorstwa społeczne na dwa typy, ten typ bardziej reintegracyjny, gdzie większy nacisk kładzie się na reintegrację społeczną, zakładową, osób zagrożonych wykluczeniem i ten usługowy, który te wymogi mógłby mieć większe, żeby być bardziej konkurencyjnym i efektywnym w świadczeniu usług.

##### Kamil Bobek

Także podsumowując ten element dotyczący pytania, które tu padło. Mamy nadzieję, że ten projekt ustawy i działania, które będą zmierzały do jego tworzenia spowodują, że jak największej liczbie gmin i powiatów decydenci będą mieli świadomość, że jest ekonomia społeczna, że u nich coś takiego funkcjonuje. Tam gdzie nie funkcjonuje, że można nawet animować we współpracy z ośrodkami wsparcia ekonomii społecznej powstawanie tego typu podmiotów i że to jest opłacalne, także z punktu widzenia, o którym mówił mój poprzednik, jest to opłacalne dla samorządu. My planujemy też, jako ministerstwo, we współpracy w regionalnymi ośrodkami polityki społecznej, przeprowadzić taką akcję upowszechniającą, po przyjęciu ustawy na poziomie gminnym i powiatowym, działania popierające samorządowców, pracowników urzędu w tym, żeby pomóc im interpretować właściwie te przepisy ustawy, ale też pokazać w jakim kierunku i jak one mogły być wdrażane. Mamy nadzieję, że uda się do tego pozyskać środki z Europejskiego Funduszu Społecznego w nowej perspektywie, bo też nie ukrywajmy, że jest to element, który może wesprzeć te działania promocyjne, edukacyjne w zakresie ekonomii społecznej.

##### dr Paweł Poławski

Dziękujemy pięknie, panie dyrektorze. Pan Paweł Wiśniewski.

##### Paweł Wiśniewski

Dzień dobry. Przede wszystkim dziękuję bardzo za zaproszenie. Szanowni Państwo, Paweł Wiśniewski, na co dzień przedstawiciel Janowskiego Stowarzyszenia Pomocy "Humanus", ale też na co dzień wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Janusza Korczaka. Także ja pełnię taką rolę podwójną, można powiedzieć, trochę praktyka, trochę teoretyka, więc łączę te dwie rzeczy. Przyjechałem do Państwa z Janowa Lubelskiego, to jest małe miasto powiatowe na Lubelszczyźnie. Tam zaczynając naszą przygodę z ekonomią społeczną, no to oczywiście nie wiedzieliśmy, że robimy ekonomię społeczną, tutaj jak przedmówca, dowiedzieliśmy się po kilku latach, że to co robimy, to jest ekonomia społeczna. Niedawno dowiedzieliśmy się, że to, co robimy, to są usługi społeczne, bo się kwalifikujemy w wielu naszych działaniach. Bo my zaczynając prawie 20 lat temu podjęliśmy działania z zakresu reintegracji społeczno-zawodowej, skupiliśmy się na pracy z tymi osobami w pierwszym etapie, czyli na etapie reintegracji społecznej, w ramach klubów i centrów integracji społecznej. Jako stowarzyszenie założyliśmy trzy kluby integracji społecznej, które funkcjonują. Teraz troszeczkę w dobie pandemii, zawieszaliśmy te nasze działania, ale zaczynaliśmy pracę z tymi osobami, nazwijmy to, głęboko wykluczonymi, nie tymi typowo bezrobotnymi, gdzie wystarczyło typowe doradztwo, szybka ścieżka i ta osoba mogła wracać na rynek pracy, tylko pracowaliśmy z tymi osobami, które nigdy nie pracowały albo przez kilkanaście lat nie pracowały i trzeba zacząć od podstaw, nieraz od nauki umycia się i nawyków wyjścia z domu do pracy, a dopiero później ta przedsiębiorczość społeczna na końcu wchodziła, więc my, jako przedstawiciel tej części reintegracyjnej, to myślę, że w kolejnym pytaniu będzie można to łatwiej, ale tutaj apeluję. Nie zapominajmy o tym pierwszym etapie, bo żeby przedsiębiorstwo społeczne dobrze funkcjonowało, musimy najpierw tych naszych wykluczonych dobrze przygotować, więc my skupialiśmy się zawsze na tej działalności najtrudniejszej, bo tutaj, w zależności jak państwo oceniacie, tej działalności, która była zawsze na początku. I w ten sposób rozwijaliśmy stowarzyszenie, później otworzyliśmy świetlice środowiskowe, bo nasi klubowicze nie mieli gdzie zostawiać dzieci, więc była potrzeba utworzenia placówki wsparcia dziennego, te dzieci poszły do placówki. Później trzeba było wspierać też takie osoby, które nie kwalifikowania się do Klubu Integracji Społecznej, bo też pewne regulacje odnośnie kontraktu socjalnego blokowały. Stworzyliśmy punkty poradnictwa specjalistycznego, następnie niepubliczną poradnię psychologiczno-pedagogiczną bo tym dzieciom nieraz potrzebne były opinie, żeby odpowiednio ich edukować i odpowiednio te wymogi w szkołach, które regulują przepisy edukacyjne, też narzucają pewne wymogi formalne, więc żeby to było zrealizowane. Część naszych klubowiczów się zestarzała, więc otworzyliśmy Uniwersytet Trzeciego Wieku, tak jakby potrzeba naszych podopiecznych pomagała rozwijać nasze stowarzyszenie, nasze działanie. Jak to się właśnie niedawno okazało, mamy kilka podmiotów ekonomicznych, społecznych, świadczących różnego typu usługi społeczne.

##### Paweł Wiśniewski

To tak w skrócie, jeśli chodzi o działalność praktyczną. Natomiast jeśli chodzi o koordynację, to ja zgadzam się z panem prezesem Andrukiewiczem, że najważniejsza jest edukacja i brak koordynacji formalno-prawnej, ja bym to tak nazwał. Owszem, mamy świetną koordynację na terenie ministerstwa, mamy zapisy o koordynacji regionalnych ośrodków polityki społecznej na etapie samorządu wojewódzkiego, ale niestety nic dalej. Nie mamy w powiecie, nie mamy w gminie. W zależności od wiedzy, ale też osób, bo nie można powiedzieć, że brak wiedzy nie pozwala prowadzić działalności z ekonomii społecznej, myślę, że to bardziej brak chęci, bo wiedzę zawsze można zdobyć, a jak nie ma chęci, to sama wiedza nie pomaga, więc ja bym w tym kierunku bardziej poszedł. Promocja ekonomii społecznej i zachęcanie do działań, bo bardzo często, niestety, ekonomia społeczna, nasze usługi społeczne, świadczone przez przedsiębiorstwa społeczne, kojarzą się z jakąś gorszą jakością. Jacyś tam bezrobotni czy pijacy zrobili coś, to co, ja nie będę tego kupował przecież, bo tutaj kolega robi i to na pewno będzie lepszej jakości. Więc wydaje mi się, że ta praca promocyjna i koordynacja, współpraca wielosektorowa. To bardzo ważne, żeby zrozumieli, bo często się spotykałem z sytuacjami, że burmistrz, wójt... Ja tworzę spółdzielnię socjalną, oni będą sprzątać. Ale przecież Andrzej, kolega, ma firmę sprzątającą, on straci pracę. Czy jakiś tam inny kolega ma inną firmę, która też jest zagrożeniem. I te dyskusje o nie zrozumieniu idei ekonomii społecznej, że załatwianie tak zwanych dwóch spraw, czyli problemu bezrobocia i realizacji usługi, czyli jednym działaniem realizujemy dwie rzeczy, więc tutaj największa praca czeka wszystkich, zaczynając od ministerstwa, kończąc na tych lokalnych liderach, na szczeblu gminy czy nawet sołectwa. Myślę, że ta koordynacja, taka pionowa, od góry do dołu, ale brakuje przepisów, zdecydowanie tych przepisów, które by koordynowały tę ekonomię społeczną na terenie powiatu i gminy, bo owszem może OWES-y w niektórych miejscach działają świetnie, w niektórych gorzej. OWES-y to są działania projektowe. Tutaj skończą się środki unijne i musimy się przygotować na finansowanie, ale też na koordynację czy to przez samorząd, czy przez administrację rządową, tak jak tutaj częściowo w ustawie jest wojewoda. Także te formalne, prawne, plus taka edukacja z promocją połączona, pozwoliłyby nam lepiej koordynować nasze działania.

##### dr Paweł Poławski

Dziękuję. Pan Michał Bargielski, Fundacja Fundusz Współpracy.

##### Michał Bargielski

Dzień dobry, Michał Bargielski. Ja mam przyjemność reprezentować organizację, która od 31 lat ma okazję funkcjonować, również w otoczeniu ekonomii społecznej. Ale mówię o tym nie przez przypadek. Odnosząc się do tego, o czym mówiła pani profesor. Rzeczywiście, fundacja miała okazję obserwować rozwój systemu od samego początku, uczestniczyć aktywnie w ramach EQUAL-a, później w kolejnych perspektywach finansowania, w rozwijaniu różnych instrumentów wsparcia, bo zarówno realizujemy działania jako Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej, ale też bierzemy udział aktywnie w projektach sieciujących, w projektach wspierających i rozwijających systemowo całe otoczenie ekonomii społecznej. Więc tutaj mamy dwie perspektywy i też odnosząc się do pytania, wydaje mi się, że ciekawym doświadczeniem, o którym mogę powiedzieć jest też praca, którą mamy jako OWES, ale też z racji tego, że fundacja pełni tę funkcje w trzech subregionach na Mazowszu, więc jesteśmy dosyć istotnym partnerem współpracując z Mazowieckim Centrum Polityki Społecznej, czyli naszym ROPS-em, pracowaliśmy nad programem rozwoju ekonomii społecznej na następne 10 lat. To było takie doświadczenie, które pokazywało skalę wyzwań dotyczących koordynacji na poziomie regionalnym. Natomiast przez to, jak wiceprezes prowadzi swoje działania, to znaczy od kilku lat już prowadzą autorski projekt animowania pełnomocników do spraw ekonomii społecznej w poszczególnych gminach. To oczywiście wychodzi bardzo różnie, ponieważ nie ma osadzenia prawnego, więc wymaga to namówienia samorządowców do tego, żeby wskazali jedną osobę, która w urzędzie będzie oficerem łącznikowym w sprawach ekonomii społecznej. Widzieliśmy ten brak pracując nad programem rozwoju. Nie mamy też narzędzi do tego, żeby wskazać jasno: Drodzy samorządowcy, warto się nad tym zastanowić, zwrócić uwagę i mieć taki jeden adres, jeden telefon, pod który niezależnie od tych zmian na funkcjach wybieranych, w urzędzie będzie ktoś, z kim będzie można się kontaktować. To jest istotna rzecz, ale też w kontekście tego, na ile różne koordynacyjne działania powinny wychodzić ze strony legislatora i tego co mamy w ustawie, a na ile one są dobrą praktyką wypracowaną w regionie.

##### Michał Bargielski

Tutaj oczywiście musimy się chyba wszyscy pogodzić z tym, że ten stopień dojrzałości będzie bardzo różny, bo tak jak panowie mówiliście o swoich doświadczeniach, one są wieloletnie, bardzo rozbudowane i też wieloaspektowe. Mamy różnego typu podmioty, natomiast są też gminy, które są siłą rzeczy białymi plamami. To wynika z bardzo różnych kwestii, również tych, o których pani mówiła, czyli, że w pewnych miejscach przedsiębiorstwa zaspokajają pewną część potrzeb i musimy gdzieś szukać tej współpracy, właśnie na linii sektora ekonomii społecznej. I teraz pytanie, odnosząc się znów do tego, o czym mówiliśmy przed przerwą. Na ile ta współpraca powinna być przez nas wszystkich rozumiana jako wspólny cel? Ekonomia zawsze będzie miała tę stronę maksymalizującą zyski, a z drugiej strony kwestia odpowiedzialności, bo do tego się to sprowadza. Na ile poradzimy sobie z tym ryzykiem, o którym mówił Pan Paweł, czyli kwestii pewnych niejasnych interesów i rzeczy, które należy uregulować. Jeśli chodzi o samą ustawę, tutaj oczywiście czeka nas długa dyskusja i myślę, że to nie będzie aż tak prosty proces, żeby ustawę doprowadzić do stanu, w którym spełni oczekiwania wszystkich. To siłą rzeczy z każdym prawem się wiąże. Żebyśmy wszyscy, jako środowiska, jako sektor, mieli pewność, że te wszystkie ryzyka gdzieś adresujemy. Myślę, że to jest wyzwanie poza koordynacją. Taka istotna kwestia myślenia o tym, co się może wydarzyć, jak to będzie wyglądać w praktyce. Dziękuję.

##### dr Paweł Poławski

Dziękujemy. Panie profesorze.

##### dr hab. Mirosław Grewiński

Bardzo dziękuję za zaproszenie i debatę. Chciałbym też zwrócić uwagę, że to jest 9 wspaniałych seminariów organizowanych przez Instytut. Ekonomia społeczna jest jednym z tych tematów, który dyskutujemy dzisiaj. Gratuluję całego cyklu, bo to upowszechnianie wiedzy ma swoją ważną funkcję edukacyjną, związaną z tym, żebyśmy rozmawiali na różne tematy. Ja w afiliacji mam uczelnię Korczaka, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. Mamy katedrę Yunusa, to jest noblista, który zdobył Nobla za upowszechnianie mikro kredytu w takich krajach jak Bangladesz, ale potem sto kilkadziesiąt państw uruchomiło ten jego pomysł na social business. Mi jest bardzo bliskie to podejście, które związane jest raczej z traktowaniem ekonomii społecznej jako social business, niż aktywnej polityki społecznej czy też funkcji reintegracyjnych, które moim zdaniem powinny być w pomocy społecznej. Po prostu najchętniej bym KIS-y i CIS-y widział właśnie w systemie pomocy integracji społecznej, nie w ekonomii społecznej, gdybym był kreatorem takich rozwiązań na poziomie krajowym. Generalnie oczywiście mamy różne modele koordynacji w Europie. Są różne systemy tej ekonomii społecznej. Trudno porównywać system włoski do systemu francuskiego czy systemu brytyjskiego. To są inne modele tej ekonomii społecznej, te systemy się kształtowały w inny sposób, bo w jednych bardzo oddolnie, w drugich bardziej odgórnie. Były jeszcze takie systemy, które hybrydowo powstawały. W Polsce też właściwie my mamy taką hybrydę. Ona jest związana z faktem, że mieliśmy doświadczenia starej ekonomii społecznej, potem przyszły te rozwiązania w ramach nowej ekonomii społecznej, no i generalnie przyszły niestety też duże pieniądze unijne, w związku z tym wiele rzeczy wokół tych projektów unijnych zaczęło kręcić. Natomiast same idee, tu państwo reprezentują głównie te organizacje, które mają ogromne doświadczenie. Właśnie to, co mówiliście. Wasze inicjatywy powstały znacznie wcześniej, niż przyszły nazwy i pieniądze. W związku z tym, najczęściej w takich spotkaniach uczestniczymy, gdzie mamy do czynienia z pewną elitą ludzi, którzy budowali ten system. Dzisiaj można powiedzieć o jakimś systemie czy podsystemie. W każdym razie, ja chcę powiedzieć odpowiadając na pytanie o tej koordynacji. Skupię się na tej koordynacji. Co to jest koordynacja? Możemy zadać takie pytanie. Problem koordynacji, proszę państwa, występuje w większości państw, które mają zdecentralizowane systemy polityki społecznej. Bo scentralizowane systemy dosyć prosto jest skoordynować. Mamy wertykalne struktury, prawda? Mamy decyzje i mamy po prostu natychmiast materiał, czy informacyjny, czy dane, czy realizacje itd. Polska, jak państwo wiecie, jest państwem dosyć silnie zdecentralizowanym, gdzie jednak mamy niezależne samorządy na trzech poziomach i koordynować to nie jest łatwo, czego przykładem jest np. polityka rynku pracy. Polityka rynku pracy została zdecentralizowana na poziom powiatowy i wojewódzki. Właściwie dzisiaj nie ma skutecznych mechanizmów koordynacji tej polityki. Trzeba sobie powiedzieć jasno, że w ogóle w Europie jest problem z koordynacją państw, które mają charakter zdecentralizowany, co pokazała pandemia. Są badania na przykład pani profesor Golinowskiej, które związane są z pierwszym etapem pandemii koronawirusa, które wykazały, że państwa silnie zdecentralizowane, za wyjątkiem Niemiec, bo to jest kraj dobrze zorganizowany, miały problemy koordynacyjne przy pandemii koronawirusa. Pytanie jest, jak koordynować ekonomię społeczną, kiedy mamy ten makro poziom, czyli państwo, poziom mezo, czyli tak naprawdę powiat i gmina, i region, i ten mikro, gdzie koordynacja czasami jest potrzebna na poziomie jednej, pięciu czy dziesięciu tych instytucji, tych przedsiębiorstw i placówek ekonomii społecznej. Teraz jest dylemat na jakim poziomie co powinno być. Na poziomie krajowym mamy ministerstwo. Na poziomie regionalnym mamy ROPS-y i te ROPS-y chodzą różnie. Jeden jest lepszy, inny słabszy, ale i tak nie najgorzej to wygląda. Tu pan podał przykład MCPS-u, z którym ja też współpracuję od lat. Są takie regiony, gdzie naprawdę to całkiem dobrze wygląda, nawet są ciekawe te badania, informacje, przepływ, szkolenia, doradztwo itd. Na poziomie lokalnym nie ma. Pytanie czy CUS nie będzie taką instytucją, która ma spinać, koordynować, zarządzać tymi podmiotami ekonomii społecznej itd. Problem oczywiście jest wielowątkowy, dlatego że po pierwsze, jest pytanie właśnie o określenie linii demarkacyjnej, kto chce koordynować co? Jak nie ma tej linii demarkacyjnej, to wszyscy chcą koordynować, a na końcu dnia może się okazać, że tak naprawdę nikt nie koordynuje. Po drugie, mi się wydaje, że my żeśmy bardzo mocno ten system ekonomii społecznej powiązali jednak z pomocą społeczną, za mało z rynkiem pracy i z przedsiębiorczością w ogóle. To koledzy i koleżanki mówili o tym, że za mało jest tych kontaktów z biznesem, z przedsiębiorstwami. I jeśli my wtłoczyliśmy ten system w pomoc społeczną, no to dlatego teraz się mieszają KIS-y ze spółdzielniami socjalnymi, prawda? A prawda jest taka, że mamy nierówne prędkości, ponieważ jedne instytucje dostają znacznie więcej z sektora publicznego, inne dostają znacznie mniej, bo muszą rynkowo działać, a wszystko się nazywa ekonomią społeczną. Ja bym jednak, jeśli jest jeszcze jakaś szansa, inaczej zdefiniował niektóre wątki w ustawie. Ustawa jest bardzo potrzebna. Kierunek jest dobry, natomiast generalnie diabeł tkwi w szczegółach. Pisałem taką ekspertyzę, wypowiadałem się publicznie na temat tego, jak można byłoby inaczej w tej ustawie zrobić zapisy, natomiast ta ustawa idzie w takim kierunku, że te wątki się jednak ciągle mieszają, prawda? Nie ma czystości. Moja uczelnia jest przedsiębiorstwem społecznym. To jest uczelnia niepubliczna, więc działa na rynku, mamy misyjność, jesteśmy organizacją non-profit, czyli zyski przekazujemy na cele statutowe organizacji, mamy studentów ze środowisk marginalizowanych i biednych, mamy studentów, którzy biorą zapomogę, czyli stypendium socjalne, bo nie mają dochodu. Czyli można powiedzieć, że jesteśmy przedsiębiorstwem społecznym, absolutnie. No ale przecież z ustawy nie wynika, że moja uczelnia jest przedsiębiorstwem społecznym, ponieważ nie jest tak od strony prawnej. I tu jest pytanie, jakie definicje stosować? Mi jest np. bliska ta definicja sprzed 25 lat, gdzie nie pokazuje się przez pryzmat formalno-prawny, co jest podmiotem ekonomii społecznej. Pokazuje się przez pryzmat pewnych funkcji i celu, prawda? I to jest znacznie bliższe podejście, niż to które jest. Chciałbym powiedzieć też, że generalnie my wtłoczyliśmy tę ekonomię społeczną też w tę aktywną politykę i dlatego gros tych instytucji dzisiaj ma problemy, posłuchajcie.

##### dr hab. Mirosław Grewiński

Piętnaście lat temu, kiedy nowa ekonomia społeczna się formułowała w ramach agendy unijnej, również w Polsce, mieliśmy 20 proc. bezrobocia, mieliśmy znacznie więcej wykluczonych społecznie. Dzisiaj jest zupełnie inna sytuacja. Dlaczego dzisiaj chcemy, żeby te podmioty ekonomii społecznej zajmowały się usługami, bo za chwilę nie będzie dla nich klienta, którym oni mogą w tej ilości, a przypomnę, że tych podmiotów coraz więcej jest w Polsce. To jest akurat dobra tendencja, że rośnie nam liczba tych podmiotów, tu kolega mówił, że stworzył setkę czy więcej tych podmiotów, więc to pokazuje siłę. Ale jeśli rośnie nam ilość podmiotów, a z drugiej strony mamy mniej bezrobotnych i wykluczonych. 500 plus zrobiło swoje i tak dalej. No to pytanie, jaka ma być nowa rola i funkcja tych podmiotów ekonomii społecznej za chwilę? I usługi są bardzo dobrym adresem, dlatego że mamy deficyt usług, deficyt podmiotów, które dostarczają usługi. Powstają CUS-y, pieniądze w nowej agendzie będą właśnie na usługi. Myślę, że dobrze się dzieje, że w tej ustawie mocno się eksponuje właśnie ten wątek usługowy. Ale jest też ryzyko, bo jeśli w ustawie się mocno eksponuje te cele reintegracyjne i usługowe, jako dwa główne cele ustawy, to gdzie jest inna działalność? To gdzie jest inna działalność tych podmiotów? Ona umyka. Nie ma.

##### dr hab. Mirosław Grewiński

Kolejna kwestia to jest, proszę państwa, szerszy problem braku zdefiniowania od wielu lat artykułu 20 Konstytucji, co znaczy właściwie społeczna gospodarka rynkowa? Czy ktoś to zdefiniował? Społeczna gospodarka rynkowa to jest może właśnie ta ekonomia społeczna, tylko w mądry sposób przypisana do jakichś celów i funkcji. Teraz jeśli chodzi o koordynację, to ja uważam, że celem koordynacji jest dążenie do tego, aby po pierwsze, była większa integracja systemów, podsystemów, służb, instytucji, ludzi i tych podmiotów. Tego niestety brakuje trochę. To znaczy ja uważam, że my mamy bardzo wiele systemów separatystycznych, które nie mają wspólnych motywacji i celów, które nie mają wspólnych priorytetów, które niestety wchodzą w te silosowe koleiny. Gubi się to, co jest właściwie celem koordynacji, bo co się koordynuje? Koordynuje się to, co tworzy pewną mozaikę różnorodności, trzeba to spinać, koordynować. I wreszcie, jeśli nie ma przepływu informacji, nie ma wspomnianych celów, nie ma wspólnych motywacji, no to oczywiście jest problem, jak mamy skoordynować. No i jeszcze na zakończenie powiem, że OWES-y też mają dwie, trzy prędkości, w ogóle gminy mają dwie, trzy prędkości. Mamy dobre OWES-y i mamy bardzo słabe OWES-y. Natomiast ja na zakończenie chcę powiedzieć, że najważniejszym brakiem jest to, jeśli chcemy w przyszłości mówić o rozwoju ekonomii społecznej, to jest kwestia edukacji do ekonomii społecznej. I np. w Polsce, jeśli nie postawimy pieniędzy, które idą czasami nie tam, gdzie trzeba, powinniśmy postawić programy edukacji dzieci i młodzieży w szkołach, żeby oni mieli po prostu w każdej klasie przedmiot - ekonomia społeczna i solidarna. I za 10 lat będziemy mieli efekt, że sami będą zakładać spółdzielnie socjalne, a nie będą czekać, aż ktoś to zrobi za nich.

##### dr Paweł Poławski

Dziękuję panu profesorowi. Edukacja do ekonomii społecznej to jest jeden z celów, wyraźnie zapisanych, Krajowego Programu Ekonomii Społecznej. Mam pewną zgodność z dokumentami formalnymi. Trochę jesteśmy po czasie. Wyprzedzamy swój czas? Proponowałbym, żeby połączyć dwa kolejne pytania, które są bardzo zbliżone do siebie. Jedno dotyczy ograniczeń istniejących instrumentów wsparcia, szczególnie finansowych, chociaż nie tylko, bo przecież nie tylko o wsparcie finansowe tutaj chodzi. Ale rozszerzmy to pytanie trochę na to kolejne. Czyli nie tylko jakie są ograniczenia, ale być może jakie są zalety stosowanych obecnie instrumentów wsparcia, ale czy projekt ustawy o ekonomii społecznej, te wady istniejących instrumentów wsparcia troszeczkę pozwoli ograniczyć. Panie Mariuszu.

##### Mariusz Andrukiewicz

Chciałem nawiązać do tego, co pan profesor powiedział. Jestem jednak przyzwyczajony do takiego zdecentralizowanego systemu i jakoś mi w nim dobrze, przynajmniej na tym poziomie lokalnym. I jeżeli chodzi o to środowisko Śląska Cieszyńskiego, Cieszyna i okolic, to myślę, że tam jest dosyć duże przywiązanie do takiej niezależności tworzonych podmiotów, ale też pojawia się też pewna umiejętność współpracy czy koordynowania pewnych działań. Aczkolwiek czasami inicjatywy płyną nie ze strony samorządu, tylko ze strony samych organizacji. Jednym z takich pomysłów ostatniego roku było powołanie zespołu do spraw ekonomii społecznej w Cieszynie. Na wzór trochę Rady Pożytku Publicznego, czyli też są organizacje. To są głównie przedsiębiorstwa społeczne albo podmioty ekonomii społecznej, przedstawiciele samorządu i na tym poziomie dyskutujemy na temat tego, jakie zadania można by było powierzać przedsiębiorstwom społecznym. No też oczywiście pojawia się pytanie, w jakich branżach te przedsiębiorstwa społeczne są? Bo to też jest pewien deficyt, nie w każdej branży możemy znaleźć przedsiębiorstwo społeczne, lokalnie, które jest w stanie skutecznie i dobrze jakościowo wykonać określoną usługę.

##### Mariusz Andrukiewicz

Mówiąc o instrumentach finansowych. Myślę sobie, że mimo wszystko z tych danych, które były pokazywane wynika pewna, moim zdaniem, taka smutna refleksja, że jednak ten sektor jest dosyć słaby, mimo że duży, to jednak słaby. Słaby finansowo, to po pierwsze. Nie posiada szczególnie jakiegoś specjalnego majątku, nie posiada rezerw finansowych, nie posiada nieruchomości. Często to są podmioty, które są w lokalach użyczonych, w lokalach gminnych, inwestują często w nie swój majątek. Niechęć do systemów zwrotu, do tych narzędzi zwrotnych, czyli pożyczek jest dla mnie zrozumiała. Organizacje, które przez lata przyzwyczaiły się, w pewnym sensie, do takiego skansenu relacji z samorządem, czyli otrzymywania grantów i rozliczania tych grantów, niechętnie korzystają z pożyczek różnego rodzaju i ja to absolutnie rozumiem. Od wielu organizacji, z którymi współpracujemy słyszę, że nie będą brać pożyczek, nawet tych preferencyjnych, oferowanych przez organizacje, które są pośrednikami w tych pożyczkach. Często w tych organizacjach, które podejmują się takich działań rynkowych, bo coraz częściej o tym się mówi i promuje, prawda? Teraz możecie działać na rynku, fajnie, dostaniecie pieniądze na start, jakiś grant, który wam umożliwi stworzenie miejsca pracy i co później? Ta organizacja często zderza się niestety z bezlitosnym rynkiem, który nie za bardzo jest przygotowany do tego, jak współpracować z podmiotem, który często promujemy jako ten wspierający osoby znajdujące się w trudnej sytuacji na rynku pracy. Mam takie doświadczenie, kiedy zakładaliśmy pralnię i szliśmy po różnych hotelach w okolicy i mówiliśmy, że jesteśmy tacy fajni, mamy taką fundację, mamy świetnie wyposażoną pralnię, będziemy świadczyli naprawdę świetnej jakości usługi. "Kto u was pracuje?". Osoby, które doświadczyły bezdomności, uzależnione od alkoholu, narkotyków itd. "Panie, czy pan oszalał? Pięciogwiazdkowy hotel, ja nie dam swojej pościeli bezdomnym." Dopiero po jakimś czasie nauczyliśmy się trochę inaczej promować. Już nie mówimy, że jesteśmy przedsiębiorstwem społecznym, tylko mówimy, że mamy doskonałą pralnię, doskonałą jakość. „To proszę pana, jeżeli będziecie konkurencyjni jakościowo, w porządku, nie ma problemu, możemy zmienić podwykonawców.” I dopiero po jakimś czasie ci przedsiębiorcy, do których dotarliśmy w ten sposób zaczynają się zastanawiać, co to jest za przedsiębiorstwo społeczne. A co wy robicie? Kim wy jesteście i o co w tym wszystkim chodzi? Zaczynają dostrzegać różnego rodzaju profity z tej współpracy, bo mogą sobie to np. wpisać w strategię społecznej odpowiedzialności biznesu, o ile oczywiście taką mają. Więc to tak jeszcze trochę do poprzedniego tematu.

##### Mariusz Andrukiewicz

Ja chciałem powiedzieć, że zbyt mało jest narzędzi długoterminowych wsparcia przedsiębiorstw społecznych, bo to, że przedsiębiorstwo społeczne otrzyma pieniądze na start, na stworzenie miejsca pracy, to jest fajny start up. Natomiast, generalnie, jeżeli pełni tę funkcję reintegracyjną, czyli ewidentnie zatrudnia osoby, które są w trudnej sytuacji na rynku pracy, bez pewnych umiejętności, kwalifikacji itd. To to się nie zmieni w ciągu jednego szkolenia, w czasie okresu, w którym OWES dostarczy to wsparcie, itd. Te osoby pracują tam później rok, drugi trzeci, dziesiąty itd. I naprawdę bardzo często nie są w stanie przezwyciężyć swoich różnego rodzaju deficytów, ten podmiot zawsze będzie skazany na pewnego rodzaju trudności związane z jakością, wydajnością pracy itd. I nie da się tego przeskoczyć, ten pracownik nigdy nie będzie pełnosprawnym rynkowym pracownikiem, jeżeli jest z określonymi dysfunkcjami i problemami zdrowotnymi. W związku z tym, myślę, że takie długoterminowe wsparcie, przynajmniej w tym obszarze związanym z reintegracją, jeśli chodzi o przedsiębiorstwo społeczne, byłoby na pewno w jakiś sposób wskazane. Bardzo dobrym narzędziem, moim zdaniem, były te zamówienia dedykowane, które były w tym okresie listopad-grudzień. Myśmy z tego korzystali. OWES kupował usługę prania dla DPS-ów, ze szczególną dezynfekcją, które miały problemy z osobami zarażonymi. I tutaj sześć czy siedem DPS-ów z okolic Cieszyna, Bielska prało u nas i to jest akurat też pomysł na to, w jaki sposób OWES-y mogłyby zmienić swoją formę działania, jako taki podmiot, który będzie rzeczywiście trochę marketingowo działał w tej przestrzeni, dla przedsiębiorstw społecznych z danego terenu. Często przedsiębiorstwa społeczne nie mają takiej możliwości, żeby poświęcić się szukaniu rynku, bo się koncentrują po prostu na tej usłudze i na tym produkcie, który muszą wykonać. To jest powszechny problem, moim zdaniem, w przedsiębiorstwach społecznych. OWES może pełnić tutaj kapitalną rolę stratega marketingowego na lokalnym rynku. Prosty przykład. Choćby z tego jednego wsparcia, 2 czy 3 DPS-y po otrzymaniu usługi od nas zdecydowało, że po zakończeniu umów z poprzednimi dostawcami, będą to kupowały u nas. Czyli tak naprawdę jest to przykład na to, że OWES może w ten sposób zadziałać. Refundacja ZUS, usługi podatkowe, dofinansowanie miejsc pracy itd. Może jakieś premie dla przedsiębiorstw społecznych za skuteczną reintegrację, czyli utrzymanie na przykład jakiejś ilości miejsc pracy dla określonych grup. Może tyle.

##### dr Ewa Radomska

Odnosząc się bezpośrednio do projektu ustawy o ekonomii społecznej i do tych instrumentów wsparcia, jako że wymaga się tutaj nieco a propos pełnienia obowiązków, do uzyskania statutu przedsiębiorstwa społecznego. W związku z tym tutaj też mówi się o instrumentach wsparcia, nawet powiedziałabym, w dużej mierze to nic wielkiego, ponieważ choć spółdzielnie socjalne korzystają, ale one mają charakter krótkoterminowy. Takie związane rzeczywiście ze startem. No ale tu dwa słowa za chwilkę komentarza będzie. Więc krótkie przypomnienie. Jednorazowe wsparcie z Funduszu Pracy na utworzenie stanowiska pracy, także z Funduszu Pracy na finansowanie kosztów wynagrodzenia. Skrótowo bardzo. Także środki z PFRON na utworzenie stanowiska pracy, tu mówimy o sytuacji w przypadku osób niepełnosprawnych, na wynagrodzenia. Refundacja części wynagrodzenia, która odpowiada składce należnej od zatrudnionego na ubezpieczenia emerytalne. Tylko, że to jest wyłącznie w okresie realizacji indywidualnych planów reintegracyjnych, ja mówię o tych przedsiębiorstwach społecznych, które działają w obszarze reintegracji społecznej i zawodowej. Tutaj tej reintegracji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Więc oczywiście my wiemy, że jest możliwość przedłużenia objęcia tych osób wykluczeniem społecznym i przedłużenia tego okresu trwania indywidualnych programów integracyjnych. Natomiast tutaj jest zastrzeżenie, że mogą obowiązywać te pozostałe obszary, natomiast tu jest brak możliwości wydłużenia refundacji, w przypadku wydłużenia tego planu. Więc to wiemy. Mówimy o indywidualnych planach, bo mówimy o mniejszych przedsiębiorstwach. Wiemy, że w przypadku, w projekcie ustawy jest mowa o tym, że w przypadku tych przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 10 osób musi być program, no więc to jest tylko inna skala. Powiedzmy to, o czym powiedziałam, to jest stricte opisane, przypomniane w tym projekcie ustawy. Analogiczne rozwiązania są obecnie stosowane, jeśli chodzi o spółdzielnie socjalne. W uzasadnieniu do tej ustawy, jeśli Państwo czytali, jest mowa tym, że chodzi o spójność systemową. Żeby rozwiązania, które były stosowane dla spółdzielni socjalnych rozciągnąć na te przedsiębiorstwa społeczne, według tego nowego statutu. No i tutaj też takie szczegóły, że jeśli spółdzielnia socjalna będzie starała się o uzyskanie tego statutu przedsiębiorstwa społecznego, uprawnienia do uzyskania refundacji nie będą się tam dublowały.

##### dr Ewa Radomska

Dalej, jest jeszcze mowa w tym projekcie ustawy o podatku dochodowym. I tutaj trzeba rozróżnić, bo jest to rozróżnienie, prawda? W przypadku przedsiębiorstw społecznych działających w obszarze reintegracji społecznej i zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. I drugi wątek, działający w obszarze realizacji usług społecznych. To w przypadku właśnie tych pierwszych, to generalnie, zasady są określone w odrębnych przepisach. Zwolnienie od podatku dochodowego od osób prawnych w części przeznaczonej na reintegrację. To cały czas mówi, że te aspekty realizacji polityki społecznej, właśnie wsparcia miejsc pracy, reintegracji, one tutaj tak mocno wybrzmiewają. No oczywiście, trzeba zwrócić uwagę, jeszcze w tym kontekście, o nowych trybach, prawda? Przecież mamy nowe tryby, które zostały wprowadzone. Ja mówię tutaj o współpracy podmiotów ekonomii społecznej, przedsiębiorstw społecznych z samorządami. Te nowe tryby, które zostały wprowadzone, czyli negocjacyjne, a także prowadzące do tego partnerstwa publiczno-społecznego. To jest w projekcie ustawy opisane dosyć szczegółowo. Na ile to zainteresuje podmioty? I tak mi wyszło, że dobrze, że te tryby są. To oceniam pozytywnie, bo to daje jakby większą tutaj szansę na angażowanie podmiotów ekonomii społecznej. Jeśli mówimy o tym finansowaniu, czy o tym, żeby mieć większą ciągłość funkcjonowania, jeśli chodzi o te podmioty, których kondycja nie jest jakaś mocna, z wyjątkami. Więc ten tryb negocjacyjny, tylko tutaj się zastanawiam czy samorządom, tak ogólnie już mówię, będzie się chciało. To będzie zajmować czas no i spotykamy się z tymi wybranymi pięcioma podmiotami, gdzie będziemy sobie precyzować, czego ta usługa będzie dotyczyć. Później wybierzemy taki jeden podmiot, który złoży swoją ofertę. Ten obszar dotyczy dotacji, no więc to może interesować rzeczywiście podmioty ekonomii społecznej. Tylko się zastanawiam, jak tutaj będą reagowały samorządy. Czy będą chcieli poświęcić tyle czasu na to, żeby przechodzić przez tę całą procedurę? Plus jest taki, że oczywiście też może to motywować do tworzenia rozmaitych partnerstw. Jest taka możliwość i o tym projekt ustawy mówi, że z zaproszonych tych pięciu podmiotów np. dwa tam się porozumieją, że mogą na zasadzie synergii się uzupełniać i taką ofertę przedstawić wspólnie. Jest to interesujące. Wydaje mi się, że też w dużej mierze może zainteresować podmioty, nie wiem, trudno mi powiedzieć, jak podejdą do tego samorządy. To jest jedna rzecz.

##### dr Ewa Radomska

Drugi wątek. Oczywiście ten tryb negocjacyjny też może prowadzić do podpisania umów o partnerstwie publiczno-społecznym. Też interesujące, bo to jest cały czas ta współpraca. Aha i jeszcze co z projektu ustawy wynika? Jeśli dobrze zrozumiałam, że najpierw samorządy szukają podmiotów wśród podmiotów ekonomii społecznej, a jeśli ich nie znajdą przy wykorzystaniu tych trybów, to wtedy szukają podmiotów prywatnych. Zastanawiam się nad tym, jak naprawdę samorządy do tego podejdą, bo wiemy, ta dotychczasowa współpraca preferuje podmioty większe i ja mówię nawet o tych podmiotach ekonomii społecznej. Bo to szybko zajmuje, bo oni są profesjonalni itd. Nawet w tym naborze wniosków i tego typu rzeczy. Jest to problematyczne i ja nie jestem przekonana, czy rzeczywiście to będzie tak dostępne dla bardzo wielu podmiotów funkcjonujących na rynku.

##### dr Ewa Radomska

I już kończąc tę wypowiedź, bo jeszcze państwo się wypowiecie. Rzeczywiście brakuje tutaj tych instrumentów, takich długookresowych, ale z drugiej strony to, co jest, oceniam generalnie pozytywnie, plus oczywiście brakuje mi cały czas we wszystkim, w tych dokumentach, które są, tego wątku, który odnosi się stricte do prowadzenia działalności gospodarczej. Jak, po co, na jakich zasadach, jakie wsparcie dla podmiotów, żeby one miały wystarczające kompetencje, umiejętności, możliwości, żeby po prostu bardziej obecnym być na rynku i po prostu zarabiać pieniądze samodzielnie. Ale powiem tak. Też państwo macie ogromne doświadczenie. Ja się przyglądam, jak funkcjonuje sektor ekonomii społecznej i przedsiębiorstwa społeczne w Wielkiej Brytanii. Od strony instytucjonalno-prawnej to jest świetnie zorganizowane, od strony też koordynacji, to dużo można by było o tym mówić. Plus od strony finansowania, ale też mają problemy. Problem jest taki, po wielu, wielu latach, po wielu, wielu doświadczeniach, po wielu bardzo wyspecjalizowanych, ponad 200 instytucji wsparcia podmiotów ekonomii społecznej, które naprawdę już wiedzą co do nich należy i wiedzą co robić, jak pomagać na różnych etapach rozwoju takich podmiotów ekonomii społecznej, czy przedsiębiorstw społecznych. Dwa problemy. Pierwszy: ludzie. Generalnie jest problem, zasoby ludzkie - kwestie finansowe. Niby rząd brytyjski na różnych poziomach, w różnych programach mówi o wsparciu wszystkich podmiotów. Nie. Są preferencje dla podmiotów dużych. Tu trzeba działać szybko, problemy trzeba rozwiązywać szybko i po prostu dalej jest problem marginalizowania tych podmiotów mniejszych, więc moje pytanie jest takie. Ta ustawa czy projekt ustawy ma iść w kierunku budowy potencjału podmiotów ekonomii społecznej. Czy my mamy jakieś mechanizmy, żeby uniknąć tego typu sytuacji, gdzie znowu będziemy wzmacniać potencjał, ale podmiotów dużych? To tyle, dziękuję.

##### Przemysław Piechocki

Chciałbym odpowiedzieć. Ja uważam, że w ogóle to jest bardzo ważne, żebyśmy wspierali małe podmioty, myślę, że to jest celem. Duże zawsze sobie poradzą i zawsze będą w stanie realizować. Natomiast ja bym chciał się jeszcze odnieść trochę do tej edukacji, o czym było powiedziane, trochę koordynacji, do wartości w przedsiębiorstwach społecznych. Myślę, że my bardzo mocno skoncentrowaliśmy się przez ostatnie lata nad złym pytaniem. Mamy tysiące publikacji, tysiące opracowań, jak założyć spółdzielnię socjalną, jak powołać przedsiębiorstwo społeczne, jak założyć podmioty ekonomii społecznej. Mamy tysiące opracowań, ile możemy dostać na to przedsiębiorstwo społeczne? Tu 24 tysiące, tu 17 tysięcy, tu jeszcze inne cyfry. To jest bardzo ważne, ale wydaje mi się, że podstawowe pytanie powinniśmy zadać w innym miejscu. Dlaczego ta ekonomia społeczna? Co ona ma zrobić w tym środowisku lokalnym i jakie cele ma spełnić? Mi się wydaje, że o to chodzi. Jeżeli będziemy w stanie odpowiedzieć na to pytanie i będą w stanie samorządowcy odpowiedzieć na to pytanie, mieszkańcy będą mogli na to odpowiedzieć, studenci, to dużo łatwiej nam będzie mądrze rozdysponować te środki. Ja bym nie chciał spłycać całego systemu do tego, ile mamy pieniędzy, ale do tego, faktycznie, jakie zadanie mamy do zrealizowania i jak widzimy tę ekonomię społeczną za 10, 15 lat.

##### Przemysław Piechocki

Mnie się bardzo w ogóle podobało w kontekście tego, co mówiliśmy, takie nasze polskie rozgraniczenie, ekonomia społeczna i solidarna. Oczywiście możemy się spierać czy jest to potrzebne, czy nie. Ja cały czas uważałem, że społeczna, to jest taka dla wszystkich. Jeżeli ja zgadzam się z wartościami ekonomii społecznej, zależy mi na rozwoju lokalnym, zależy mi na zakorzenieniu mojej inicjatywy, nie tylko na zarabianiu pieniędzy, to wybieram ekonomię społeczną. Jeżeli ja jestem w trudniejszej sytuacji, jeżeli ja potrzebuję reintegracji na rynku pracy, no to w tym momencie ja wchodzę do przedsiębiorstwa reintegracyjnego, bo ja potrzebuję troszkę większego wsparcia na tym etapie. I myślę, że to działanie mi się bardzo, bardzo podobało, natomiast troszkę idziemy w tym kierunku, że albo przedsiębiorstwo reintegracyjne, albo przedsiębiorca realizujące usługi społeczne. A jak rozmawiamy z naszymi przedsiębiorstwami społecznymi, to nie są to tylko usługi społeczne. Czyli co? Czyli te wszystkie, które nie będą reintegrować, w pewnym momencie już nie będą mogły być przedsiębiorstwem społecznym. A pamiętajmy, proszę państwa, po pierwsze, jest to działalność gospodarcza. I nieważne jaki jest cel społeczny. Po drugie, to, co państwo powiedzieliście, musi być jakość usług, nie możemy realizować działań na podstawie tego, że: „Wiecie co, ale te usługę macie o połowę słabszą, bo u mnie pracują osoby niepełnosprawne.” To jest, moim zdaniem, błędne podejście. No i po trzecie, my bardzo mocno patrzymy, nie sztuką jest założyć przedsiębiorstwo społeczne w danej gminie i wywalić z tego tradycyjne przedsiębiorstwo. Sztuką jest poszukanie tych obszarów, w których nie działają, tych obszarów, które są do zrealizowania i wtedy zrealizowania przedsiębiorstwa społecznego. Cały czas uważam, że co do zasady, jeśli mówimy o przedsiębiorstwie społecznym, to mówimy o podmiotach docelowych. Zresztą myślę, że to każdy badacz, każdy przedstawiciel nauki powie, że żeby stworzyć dobre przedsiębiorstwo i przedsiębiorstwo społeczne, potrzeba na to lat. Ja myślę, że musimy naprawdę budować cały ten system w oparciu o zakorzenienie i o działania w środowisku lokalnym. I też było powiedziane, że są podmioty słabsze, są lepsze. Ja myślę, że to, na czym mi zależy, one muszą być częścią systemu. Jestem w stanie zrozumieć, że nie znaleźliśmy innego sposobu jak finansowanie systemu ze środków unijnych, ale to też niesie za sobą pewne wątpliwości. Bo w tym momencie powstają ośrodki wspierania ekonomii społecznej, one są akredytowane, one mają jakieś wskaźniki, ale nie mają tego odniesienia z drugiej strony. Moim zdaniem cały system powinien się opierać na wzajemnych relacjach dwóch stron. Jeżeli w ustawie będziemy mieli napisane, że w kontekście tworzenia przedsiębiorstw społecznych, w obszarze usług użyteczności publicznej, usług utrzymania czystości, usług społecznych, związanych np. z recyklingiem, z takimi rzeczami, takie przedsiębiorstwa też powstają, usług dożywiania i wielu rzeczy, które samorząd musi dostarczać do swoich mieszkańców. Jeżeli będzie napisane, że do tego jest ośrodek, podmiot akredytowany, który wesprze samorządy w tym obszarze, no to już mamy niejako wejście z jednej strony, że jest Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej, jest samorząd, jest napisane, że te podmioty powinny ze sobą współpracować. Jeżeli idziemy w tym kierunku, a projekt ustawy szedł w tym kierunku, że jest także współfinansowanie tego, ja wychodzę z założenia, jeżeli za coś płacę, to wymagam. Jeżeli samorząd wie, że jest ten podmiot akredytowany, to w tym momencie, w tych działaniach zgłasza się do niego, bo wymaga określonych usług. A przez to ten podmiot akredytacyjny, jeżeli realizuje te usługi dla samorządu, to też tworzy dla niego podmioty, które są w stanie realizować te działania. Moim zdaniem tak powinno wyglądać to zakorzenienie w systemie. Jeżeli mówimy o społecznie odpowiedzialnych zamówieniach, to też jeżeli będziemy mieli w ustawie napisane, że podmiot akredytowany wspiera samorząd lokalny w realizacji społecznie odpowiedzialnych zamówień czy w pomaganiu i w tworzeniu społecznie odpowiedzialnych zamówień, to też mamy w tym momencie jasne wejście podmiotu akredytowanego w te działania. Myślę, że to jest ważne, żebyśmy jednak zwrócili uwagę, że jeżeli chcemy stworzyć system koordynacji, przepraszam, wróciłem do tego, to musimy dokładnie wiedzieć jak ta koordynacja ma wyglądać i jakie cele będą po każdej stronie. Żyjemy w państwie o bardzo dużym doświadczeniu, sami państwo wiecie, że też nie możemy mówić w kontekście koordynacji i nie może być tak, że każdy chce wszystkim koordynować, bo wtedy nikt niczym nie koordynuje. A jeżeli ktoś narzuca, że ja będę koordynował tymi rzeczami, no to naturalnie, ze względu na nasze historyczne doświadczenia buntujemy się i robimy inaczej. Musi to być jednak na zasadzie pewnej solidarności, pomocniczości i takich wzajemnych relacji.

##### Przemysław Piechocki

Ja mogę powiedzieć, że mamy akurat fajną sytuację w naszej części Wielkopolski, dlatego że nam przez prawie 20 lat udało się stworzyć taki system, że większość samorządów ma własne przedsiębiorstwa społeczne w postaci spółdzielni socjalnych, że większość samorządów rozumie ekonomię społeczną, ma podstawy, widzi w jakich obszarach to może działać i przez to jesteśmy w stanie wspólnie realizować te polityki i wiedzieć co i jakie rzeczy mogą być realizowane wspólnie i gdzie ma być ekonomia społeczna, gdzie mają być spółki komunalne, gdzie mają być poszczególne inne podmioty rynkowe. Mnie się wydaje, że nad tym też musimy bardzo mocno pomyśleć, jak ekonomię społeczną jeszcze mocniej wpleść w sektor, w całą formułę działalności poszczególnych partnerów publicznych. Na te na tej podstawie będziemy w stanie zbudować wzajemne relacje w tych obszarach. Jeśli chodzi o działania, ja uważam, że to co powiedzieliśmy, ekonomia społeczna może być bardzo dobrym partnerem także biznesu. To co zresztą moi przedmówcy mówili, jest w stanie wpisywać się w poszczególne strategie polityki różnorodności. Ja mam naprawdę wiele, wiele przykładów, w którym osoby wcześniej nie pracujące ponad 10 lat na rynku, jeżeli dobrze się im stworzy przedsiębiorstwo społeczne w oparcie o ich możliwości, to oni są w stanie tę pracę wykonywać jak tylko jest to możliwe najlepiej. Dziękuję bardzo.

##### dr Paweł Poławski

Pan Mariusz Andrukiewicz.

##### Mariusz Andrukiewicz

Jedno zdanie. Zarówno z tego co usłyszałem, ale też z zapisów tej ustawy, mam może taki nieuzasadniony lęk przed tym, że te przedsiębiorstwa społeczne po prostu się bardzo mocno wtłoczą w pewien system, staną się mniej niezależne. Jednak dużą wartością dla mnie jest niezależność tych przedsiębiorstw społecznych. Duży system kontroli jaki się pojawił w ustawie, uzależnienie od wojewody tego wszystkiego jest dla mnie takie dosyć niezrozumiałe. Myślę, że dla niektórych przedsiębiorstw prywatnych to będzie zbyt duża, że tak powiem, zależność od czegoś, od jakiegoś systemu. Myślę, że warto pozwolić tym przedsiębiorstwom rozwijać swoją działalność, niekoniecznie tylko w obszarze usług społecznych, ale bardzo wielu różnych działań, związanych z produkcją. Mamy bardzo mało przestrzeni społecznych w Polsce, które produkują, to są przeważnie usługi. A te produkty mogą być fajne, niezwykłe, dobrze zaprojektowane itd. Myślę, że warto tym przedsiębiorcom nie przeszkadzać, tylko im stworzyć mechanizmy, które... To nie jest kwestia tylko pieniędzy, których potrzebują. Nie, to jest kwestia zbudowania mądrych relacji z rynkiem i samorządem. One sobie same poradzą, tylko trzeba im dać trochę zaufania i możliwości. Tak bym to określił.

##### Przemysław Piechocki

Tylko jedną rzecz dodatkową. To jest też moje zastrzeżenie do samego projektu ustawy, że jednak jest dużo więcej obowiązków, a mniej tego, co za tym idzie, ale myślę, że po to dzisiaj rozmawiamy, żeby szukać rozwiązań, żeby tę część ustawy na pewno naprawić.

##### dr Paweł Poławski

Panie dyrektorze, to były po trosze pytania, na które spróbujemy odpowiedzieć.

##### Kamil Bobek

Teraz moja kolej. Tutaj trudno się skupić tylko na tym zagadnieniu, które zostało podane, bo rzeczywiście konsultacje ustawy skończyły się w poniedziałek. Bardzo dużo uwag i zainteresowanie sektora widać, ale nie tylko do tego, co zaproponowaliśmy jako ministerstwo.

##### dr Ewa Radomska

Może nam pan odkryć pewne elementy?

##### Mariusz Andrukiewicz

Postaram się tak ogólnie powiedzieć, ale nie wszystko jeszcze jest rozstrzygnięte, więc też pewne rzeczy tylko sygnalnie powiem, bo już w pewnych aspektach, na które państwo zwracają uwagę i tutaj w dyskusji padało. Rzeczywiście zastanawiamy się nad tym co zrobić, żeby ta formuła przedsiębiorczości społecznej była bardziej atrakcyjna, a mniej obwarowana różnego rodzaju zobowiązaniami i obowiązkami. I mam nadzieję, że to, co wypracujemy spełni oczekiwania. Chociaż tu jestem ostrożny, bo padło podczas tego panelu, żeby była ustawa, która spełni oczekiwania wszystkich. Obawiam się, że taki akt prawny nie istnieje i nie ma szans, żeby powstał, ale mam nadzieję powstanie akt prawny, który satysfakcjonuje większość osób. Nawet jak z pewnymi elementami tego aktu prawnego, z jakiegoś powodu, nie będą się zgadzali, bo też wszyscy wiemy, że samo środowisko ekonomii społecznej jest tak rozległe i tak wiele podmiotów różnego typu działa, że każdy ma też trochę inną perspektywę. Natomiast oczywiście w kontekście tego, jak to przedsiębiorstwo społeczne, z jednej strony uprawnieniami obdarzyć i jakimi obowiązkami, nad tym się zastanawiamy i chcemy tutaj rzeczywiście, tam gdzie można i się uda, te obowiązki zmniejszyć, natomiast tam gdzie są środki publiczne, no to siłą rzeczy te obowiązki muszą i będą istniały, a tak jak wszyscy wiemy, w pewnych elementach przedsiębiorstwo społeczne też korzysta z tych środków publicznych. Ja tutaj jestem przekonany, że powinno korzystać, szczególnie w kontekście rzeczywiście finansowania zatrudnienia osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ja nie chciałbym jednoznacznie wypowiadać się w tej kwestii, bo to też jest kwestia, jak długo to finansowanie powinno być, czy rzeczywiście przedsiębiorstwo społeczne przez długi czas powinno dostawać tę kroplówkę. Czy jednak to, co w ustawie proponujemy. Ze środków publicznych jest jakiś określony czas finansowania czy współfinansowania tego miejsca pracy. Dyskusja kiedy osoba jest zintegrowana, myślę, że taka dyskusja o przyjęciu pewnych rozwiązań w ustawie będzie się nadal toczyła. My myślimy też o tym pracując teraz nad uwagami, żeby jednak nie być za bardzo restrykcyjnym w tej kwestii. Natomiast jeśli są środki publiczne na coś przeznaczone, no to tutaj pewne obowiązki trzeba spełnić.

##### Kamil Bobek

Jeszcze kilka wątków się pojawiało. Jeden jest taki ważny, dotyczący też poprzedniego zagadnienia i tego aspektu świadomościowego, że w projekcie ustawy zaproponowaliśmy ten zapis, żeby była przeprowadzona diagnoza potencjału ekonomii społecznej na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego. Co ważne, w tworzenie takiej diagnozy należy włączyć też cały sektor ekonomii społecznej. To nie jest tak, że tej diagnozy dokonuje sam samorząd, tylko ta diagnoza musi być we współpracy i chociażby w tej współpracy, tam gdzie ona jeszcze może nie jest tak rozwinięta, jest szansa, że sektor ekonomii społecznej zostanie zauważony i tak jak poprzednik mówił, że w większości później się okaże, że jest jakiś podmiot, który ma potencjał bycia tym przedsiębiorstwem społecznym, podmiotem ekonomii społecznej. Tylko na razie nie jest tak widoczny i nie rzuca się w oczy. I też proponujemy, żeby od razu zawrzeć zapisy, że są takie usługi, które rzeczywiście albo sektor prywatny czy inny nie daje na nie odpowiedzi, albo ja jako wójt uważam, że to jest usługa, którą może lepiej, żeby świadczył podmiot ekonomii społecznej, żeby zidentyfikować, wymienić te usługi, że mam podmiot, który jest w stanie to robić, a ja będę go wybierał z pełną świadomością, że to nie tylko cel społeczny za tym będzie, ale także dobry podmiot pod względem jakości świadczenia tych usług i biznesowo.

##### Kamil Bobek

Kolejne zagadnienie, które pan profesor poruszył, to czy ekonomia społeczna bardziej i bliżej pomocy społecznej, czy rynków pracy. My sobie wyobrażamy tak na styku. To jest element działalności, który jest jednak mimo wszystko na styku tych dwóch systemów. I stąd my przedsiębiorstwa społeczne też nie chcemy widzieć jako kolejne dublowanie istniejących podmiotów zatrudnienia socjalnego. Mam przekonanie, że ustawa tak to wskazuje, ale to ma być jakiś jeden z elementów i kolejny element w drodze reintegracyjnej osoby zagrożonej wykluczeniem społecznym. Pewnie często docelowy, ale być może też pozwalającym tej osobie, bo osoba, która stwierdzi, że jest w stanie sobie w innym miejscu pracy poradzić, ma pełną swobodę zmienić pracodawcę. Natomiast może być przedsiębiorstwo społeczne rzeczywiście tym ważnym elementem, że te osoby, które już będą zreintegrowane na tych bardziej podstawowych stopniach reintegracyjnych, tutaj w wielu miejscach mamy przykłady dobrej współpracy centrów i klubów integracji społecznej z przedsiębiorstwami społecznymi, że już przygotowują osoby do pracy w tych podmiotach, więc tutaj próbujemy, żeby jednak przy całym szacunku dla tej działalności biznesowej, którą też trochę chyba celowo aż tak mocno w projekcie ustawy nie definiujemy i nie ograniczamy, no bo jest swoboda działalności gospodarczej. I rzeczywiście może z tego wynika to większe wrażenie większego skupienia się na celach integracyjnych czy usługowych. Natomiast w Krajowym Programie Rozwoju Ekonomii Społecznej i innych dokumentach mamy nadzieję, że w dobry sposób wyrażamy też to, że rozwój podmiotów ekonomii społecznej na polu działalności biznesowej jest tak samo istotny jak jego inne funkcje, o których mówiliśmy. Do tych poszczególnych instrumentów finansowych, zostały one tutaj przez panią doktor wymienione, więc rzeczywiście jest kilka dostępnych środków. Ja bym chciał tylko zauważyć, że mimo tego, że w tej perspektywie dostępne były środki europejskie, środki OWES-owe na tworzenie miejsc pracy, chcielibyśmy też w większym stopniu zainteresować, zarówno Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej i przedsiębiorstwa społeczne, do korzystania ze środków np. które są z PFRON u i z Funduszu Pracy, bo jak robimy analizy jak te środki są wykorzystywane, no to rzeczywiście nie są to porażające liczby. Pewnie tutaj jak byśmy dyskutowali, są różnego rodzaju powody tej sytuacji. Z jednej strony rzeczywiście być może miała świadomość podmiotów, że jest możliwość sięgania po takie środki. Z drugiej strony też urzędy pracy, czy PFRON czasem niewystarczająco komunikują przedsiębiorstwom społecznym, że jest możliwość podniesienia tych środków. Jest też oczywiście ta nieszczęsna projektowość OWES-owa, która też przyznajmy, trochę wymusza, że OWES w pierwszym rzędzie musi zrealizować wskaźniki, więc jest zainteresowany tym, żeby zasysać ten rynek i my to rozumiemy. To jest ten problem tej projektowości, a trochę tych środków na ekonomię społeczną, bo zdecydowana większość to są te środki projektowe, obwarowane pewnymi zobowiązaniami. Więc tutaj też chcemy pokazać, że są też inne środki uzupełniające. Oczywiście ustawa też przewiduje możliwość tworzenia przez ministra programów na rzecz podmiotów ekonomii społecznej. Mamy nadzieję, że po przyjęciu ustawy też takie programy uda się uruchomić. Oczywiście pewnie nie będą to takie środki, które pozwolą zaspokoić pełne potrzeby sektora, ale jako uzupełniające finansowanie jak najbardziej.

##### Kamil Bobek

Jest też krajowy plan odbudowy. To jest pozaustawowe oczywiście, ale tam też jest ekonomia społeczna obecna. Szczególnie w kontekście radzenia sobie z kryzysem pokowidowym. Chcemy, żeby w ramach projektów, które będą realizowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy, żeby też przedsiębiorstwa społeczne, podmioty ekonomii społecznej miały dostęp do środków, które umożliwią im przezwyciężenie tych skutków. Jeśli trzeba, przebranżowienie, zainwestowanie w swój potencjał. Tam większy nacisk jest na działania inwestycyjne, czego chyba w wielu opracowaniach, analizach, brakuje. Państwo na pewno lepiej o tym powiedzą, natomiast to jest pewien brak finansowania, że mało tych środków idzie na potrzeby inwestycyjne. Większość to są rzeczywiście ma potrzeby dofinansowaniem miejsc pracy, realizacją różnego rodzaju projektów miękkich. Natomiast te środki inwestycyjne trochę mniej. Ja jeszcze raz podkreślę, że pewne wątpliwości, które tutaj padają i padały w dyskusjach, związane np. z oznaczeniem przedsiębiorstwa społecznego, że to rzeczywiście może być zbyt duże komplikacja, żeby jeszcze na przedsiębiorstwo społeczne narzucać obowiązek oznaczania. Więc to są rzeczy, które mamy nadzieję zmienią się w tym projekcie ustawy. Podsumowując, ostatnie zdanie, bo nie wiem czy będzie później okazja. Ja chciałem jeszcze tylko taką rzecz powiedzieć, że my na pewno raport z konsultacji przedstawimy. Tam odniesiemy się do wszystkich uwag. Te, których nie uwzględnimy będą na pewno uargumentowane, dlaczego nie. Natomiast mam nadzieję, że będziemy się wspólnie mogli cieszyć w tym roku, że projekt ustawy przestanie być projektem, a zostanie aktem prawnym, na bazie którego wszyscy będziemy mogli pełnić tę funkcję, które ta ustawa [?? 03:38:59].

##### dr Paweł Poławski

Dziękuję panie dyrektorze. Pan Paweł Wiśniewski.

##### Paweł Wiśniewski

Szanowni Państwo, ja odpowiadając na pytanie o instrumenty finansowe chciałbym troszeczkę odwrócić pytanie. Żeby odpowiedzieć w mojej ocenie jakie te instrumenty finansowe powinny być i czy są dobrze realizowane? Ja bym zadał dwa inne pytania. Przede wszystkim, to co już tutaj padało. Czy przedsiębiorstwo społeczne ma być ostatecznym miejscem pracy, tym końcowym? Bo od tego uzależniamy wtedy instrumenty społeczne i te instrumenty wsparcia finansowego. I od tego też czy nasza ekonomia społeczna, czy bardziej przedsiębiorczość społeczna ma być bardziej ekonomią, czy bardziej społeczną. Czy ten związek z tymi działaniami socjalnymi, usytuowanie ekonomii społecznej, przynajmniej tej części w systemie pomocy społecznej ma być trwalsze, czy bardziej idziemy w przedsiębiorczość, bo tutaj podały też te słowa, z którym się w pełni zgadzam, że na początek mamy duże wsparcie, duże dofinansowanie, potencjalnie duże, nazwijmy to. Oczywiście kiedyś te 20 tysięcy na otwarcie, utworzenie stanowiska to było dużo więcej niż jest obecnie. Po kilku latach to inflacja zrobiła swoje, ale jakieś to wsparcie jest. Po roku dostajemy wsparcie z OWES-u, jakieś poradnictwo, składki itd. po dwóch latach. Panie doktorze, najważniejsze, że ustawa jest. Bo ja już w kilku projektach, omówieniach i gdzieś ta ustawa nam ginęła. Teraz mam nadzieję i życzę i trzymam kciuki, że teraz ministerstwu się uda, żeby doprowadzić do końca ten proces legislacyjny. Nawet jak nie będzie doskonała, bo nigdy nie będzie doskonała i nigdy nie będzie też zadowalał wszystkich, bo się tego nie da. Najważniejsze, żeby była, żebyśmy mieli pierwszy raz taki dokument. Powiem to jako prawnik, właśnie oparcia, wsparcia prawnego do naszych działań ekonomii społecznej, bo w większości opieramy się na projektach unijnych, na jakichś wytycznych unijnych w dużej mierze, a to wiadomo, że to nie źródło prawa. Ale wracając do tych instrumentów. Ja bym tutaj odpowiedział na te dwa pytania. Czy to przedsiębiorstwo społeczne jest tym ostatnim elementem tego łańcucha ścieżki reintegracyjnej? Jeśli tak, no to uważam, że na przykład ten zapis o trzyletnim finansowaniu jest zły. Bo osoba niepełnosprawna, chora psychicznie, po trzech latach się nie zintegruje, nikt nie będzie tu dyskutował, chyba że ją wyleczymy w przedsiębiorstwie społecznymi i nie będzie wymagała dofinansowania jej. Natomiast jeśli to ma być tylko przejściowy, taki kolejny element i obejście otwarcia rynku pracy to wydaje się, że te trzy lata przynajmniej w części powinny wystarczyć. No musimy się zastanowić, czy chcemy troszeczkę systemu, tak jak przy osobach niepełnosprawnych, że mamy te zakłady aktywności zawodowej i wyjścia 1 proc. na otwarty rynek pracy, może nawet mniej. Więc czy ma być ten przepływ, ośrodki wsparcia, przedsiębiorstwa społeczne, otwarty rynek pracy. Czy kończymy na przedsiębiorstwach społecznych? Uważam, że od tego powinniśmy zacząć i odpowiedzieć na to pytanie pierwsze i wtedy te instrumenty możemy dostosowywać. Potencjalnie skromne, ale są na początek, później no troszeczkę brakuje.

##### Paweł Wiśniewski

I drugie to pytanie, czy nasza ekonomia społeczna, przedsiębiorczość społeczna ma być bardziej właśnie ekonomią, czyli bardziej to biznesowe podejście, czy bardziej społeczne. Czy zgadzamy się jako społeczeństwo np. jako społeczność lokalna, że z naszych środków finansujemy czy dofinansowuje działalność przedsiębiorstwa społecznego, świadomi, że to są osoby słabsze, które wymagają wsparcia. I my godzimy się, że my kupujemy nawet coś drożej, jednocześnie mając w głowie, że realizujemy te dwa cele. Wsparcia tych osób i zakup tej usługi. Czy bardziej to ma być jakby biznesowy, że owszem wspieramy te osoby, kształcimy, reintegrujemy i działajcie sobie, my wam tam damy jakieś wsparcie przy przetargach, jakieś dofinansowanie, więc tu uważam, że te dwa pytania są najważniejsze i wtedy dostosować te instrumenty. Tutaj jeszcze raz, dobrze, że jest ustawa i chociaż też mam wiele uwag, ale to już nie ten etap, to już po konsultacjach. Ale najważniejsze, że jest. Za to dziękujemy. Ale przy instrumentach oczywiście niewystarczająca. Ale powiem tak, zawsze będą niewystarczające. Zawsze będziemy mówili, dajcie nam więcej, bo mamy więcej osób do wsparcia. Ale ja powiem trochę może kontrowersyjnie troszeczkę, szanowni państwo, bo popatrzmy, że mamy coraz mniej bezrobotnych, mamy coraz mniej tych osób. Zostają nam te osoby głęboko wykluczone, a jednocześnie brakuje nam rąk do pracy. Bierzemy, przepraszam, że tak powiem kolokwialnie, Ukraińców, Pakistańczyków czy reintegrujemy tych naszych, spod budki z piwem. Może staniemy przed takim wyborem. Czy jednak wykładamy sto, dwieście tysięcy na taką osobę, która wróci na otwarty rynek pracy i godzimy się na duży wydatek, żeby ona mogła pracować i te instrumenty są odpowiednie, czy wolimy jej płacić 400 złotych zasiłku co miesiąc, czy te 500 czy 1000 nawet, a ściągniemy sobie pracownika z Ukrainy. To są takie bardziej troszeczkę filozoficzne, przepraszam, ale bardziej takie pytania kierunkowe. Wtedy te instrumenty będziemy mogli dostosować do tych działań, do tych odpowiedzi na te podstawowe pytania

##### dr Paweł Poławski

Dziękuję za dylematowe podejście.

##### Michał Bargielski

Dla mnie w ogóle dyskusja o ekonomii społecznej jest dyskusją trochę bardziej o polityce rozwoju i naszej wizji polityki rozwoju. Jakie miejsce ekonomia społeczna ma w tej polityce zajmować. Wracając do pytania pierwszego, czyli jakie mamy instrumenty wsparcia i np. jaka jest rola ośrodków wsparcia w realizacji tych działań? Z jednej strony mamy kaprys, z drugiej strony mamy regionalne programy operacyjne, które mają swoje wskaźniki. Teraz koordynacja i spięcie tych dwóch wizji rozwoju i dwóch pozycji ekonomii społecznej w realizacji tych zadań, one się nie spinają mówiąc wprost. Widzimy to też na przykładzie tego, co się działo przez ostatnie 10 lat. W poprzedniej perspektywie finansowania głównym wskaźnikiem było utworzenie podmiotów ekonomii społecznej, głownie spółdzielni socjalnych, później zamieniono to na miejsca pracy. I teraz to co my możemy jako OWES realizować, to jest rzeczywiście ta koncentracja na stworzeniu miejsca pracy, stąd te problemy, o których państwo mówiliście. Mnie zastanawia teraz na ile jesteśmy w stanie w tej całej działalności, która znów, tak jak mówicie państwo, czasami jest lepiej prowadzona, czasami gorzej, choć to jest akurat bardziej pytanie o system akredytacji. On ma swoje bardzo konkretne ograniczenia, ale też oczywiście system akredytacji bardzo mocno zaakcentował te działania animacyjne. I myślę sobie, że to raczej statystyczna z poprzedniego etapu naszej dyskusji. Ona bardzo mocno pokazuje, że te dziesiątki tysięcy podmiotów ekonomii społecznej, a niewielka liczba przedsiębiorstw społecznych, to co jest pomiędzy tymi półtora tysiąca a dziewięćdziesiąt parę tysięcy. Tam też idą środki, które mamy przeznaczone na ekonomie społeczną. Cała animacja lokalna, całe działania wspierające podmioty, które nie są jeszcze zekonomizowane, a chcielibyśmy żeby były. Ta praca jest wykonywana. I teraz pytanie, na ile my sobie wszyscy jesteśmy w stanie powiedzieć jasno, że celem naszego działania jest pozostawienie tych instrumentów. Bo to się pojawia rzeczywiście kiedy w ustawie czy w projekcie mamy zapisy dotyczące podmiotów akredytowanych. Ten katalog jest praktycznie tożsamy z tym co dziś mają robić OWES-y. Pytanie czy na pewno mamy też narzędzia. Teraz druga sprawa, czy jesteśmy w stanie systemowo w jakiś sposób powiązać te działania, które zapisujemy na poziomie krajowym, finansowe i wskaźniki, z tym co dzieje się w regionach.

##### Kamil Bobek

Powiatach, dorzucam od razu. Bo rzeczywiście ja też nie chcę jeszcze ubarwiać, czy mówił, że wszystko jest dobrze, bo rzeczywiście ta kwestia koordynacja, czyli zgodności regionalnych programów operacyjnych z .KAPRES-em Nie do końca wyszła w tej perspektywie, mam nadzieję, że w tej nowej wyjdzie to lepiej, że rzeczywiście wskaźniki zaktualizowanego KAPRES-u, nad którym pracujemy, będą w większym stopniu znajdowały odbicia w zakresach regionalnych programów operacyjnych, no bo wtedy łatwiej będzie systemowi wsparcia swoje działania tak dostosować, żeby być zgodnym i spełniać wskaźniki KAPRES, ale i regionalnych programów. Więc we współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej mam nadzieję, że to co się nie udało w poprzedniej perspektywie uda się lepiej koordynacyjnie zrobić. Też mam nadzieję, że w regionach, bo będziecie państwo brali udział w pracach nad regionalnymi programami, też będziecie takie kwestie zgłaszać. Toteż uprzejmie i apeluję. Także tutaj rzeczywiście ten element będziemy starali się, żeby funkcjonował lepiej. No i też ten system akredytacji, bo to też padło, oczywiście ustawa też pewnych szczegółów nie pisze, tam będą zapisy ogólne, natomiast na pewno planujemy, żeby większą rolę samorząd i ROPS-y w systemie akredytacji pełniły, żeby on był też częściowo bliżej niż z poziomu ministerstwa, przy zachowaniu tej wiodącej roli ministra jako podmiotu udzielającego akredytacji. No i teraz, na podstawie tego zastanawiamy się w jaki sposób rzeczywiście wprowadzić takie zapisy, żeby w jakimś stopniu uwzględnić tę praktykę, która była realizowana, bo my zaproponowaliśmy zapis dotyczący systemu wsparcia, żeby rozumieć szerzej niźli tylko OWES-y, ale być może rzeczywiście będzie potrzeba, żeby w jakiś sposób to, co jest też na poziomie ustawowym zdefiniować, bo też dużo takich głosów do nas w konsultacjach spływa.

##### Michał Bargielski

Ja może tylko jeszcze ostatni wątek, bo też to o czym pan dyrektor mówił, czyli kwestia tego diagnozowania lokalnego, po to powiedziałem o tej części animacyjnej, która się odbywa i uważam, że to jest duże osiągnięcie ostatnich kilku lat. Rzeczywiście ta praca daje też dużą świadomość tego, co już na poziomie gmin jest możliwe i myślę, że tutaj też jest duża przestrzeń do rozwoju. Więc też to jest taki wniosek. Światełko w tunelu.

##### dr Paweł Poławski

Panie profesorze do pana należy ostatnie słowo.

##### dr hab. Mirosław Grewiński

Wydaje mi się, że po 15 latach czy po kilkunastu latach, bo około-akcesyjnie my te ustawy dotyczące ekonomii społecznej kierowaliśmy. Więc po tych kilkunastu latach, można powiedzieć, potrzebna jest nowa ustawa. To się dobrze dzieje, bo trzeba redefiniować co jakiś czas to, co się dzieje w poszczególnych systemach, więc trzeba powiedzieć, że ta ustawa na pewno spina pewne rzeczy no i kreuje na przyszłość. Jeśli jednak my mieliśmy 15 czy kilkanaście lat to ustawodawstwo poprzednie, no to trzeba się liczyć z tym, że to też będzie na kilkanaście lat projektowane i musimy widzieć kontekst. Kontekst przyszłości jest związany przede wszystkim z przeobrażeniami rynków pracy. Przeobrażenia na rynku pracy są takie, Dr Wiśniewski słusznie zwracał uwagę na to, że nam brakuje dzisiaj rąk do pracy i pytanie jak mamy się zachowywać przy takim zmieniającym się rynku pracy. Mamy przeobrażenia kulturowo-technologiczne, cywilizacyjne, związane z młodym pokoleniem. Czy spółdzielnia socjalna jest atrakcyjnym miejscem dla młodego pokolenia? Raczej wątpię, bo sama nazwa semantycznie w ogóle nie odpowiada na to, czego dzisiaj młodzież poszukuje, więc ja bym ogóle zastanawiał się nad nazwą "spółdzielnia socjalna". To nie jest atrakcyjna nazwa dla młodych ludzi. Ja robię różne warsztaty z młodymi ludźmi, studentami, ale też młodszymi, z własnymi dziećmi nawet i nie pytam ich czasami, czy to brzmi atrakcyjnie. Spółdzielnia socjalna nie brzmi atrakcyjnie. A badania regionalne MCPS-u z 2018 roku, w pierwszym wniosku konkluzje mówią o stygmatyzującej nazwie "spółdzielnia socjalna", więc od razu zwracam uwagę na semantykę. Proszę państwa, my będziemy mieli do czynienia za chwilę z młodym pokoleniem to jest pokolenie "Z" i "smart". To są zupełnie inni ludzie, o zupełnie innej konstrukcji, prawda? Funkcjonujący w dobrobycie, bo oni się wychowali już w państwie dobrobytu, można powiedzieć. Druga bardzo ważna rzecz. Samorządy muszą zrozumieć, żeby wspierać ekonomię społeczną. I tutaj nie ma między nami konfliktu, bo ja mówiłem o tym, żeby koordynować jest trudniej w zdecentralizowanej formule, jestem w ogóle zwolennikiem subsydialności i zdecentralizowanych reguły gry. Natomiast tym się po prostu trudniej koordynuje. Teraz samorządy muszą zrozumieć, bo mamy samorządy trzech prędkości. Są samorządy, które znakomicie rozumieją ekonomię społeczną robią klauzule społeczne, zamawiają usługi itd. A z drugiej strony mamy te białe plamy, o których tu kolega wspominał, a nawet czarne plamy mamy, moim zdaniem, kompletnie się nic nie dzieje, prawda? Nikt nic nie wie o ekonomii społecznej, więc to jest druga. Więc samorządy naprawdę muszą zrozumieć. Ja miałam okazję przed pandemią być w spółdzielni socjalnej w Łodzi, którą prowadzi prof. Janowska, zresztą związana z Instytutem. I ona pokazywała znakomicie funkcjonującą spółdzielnię. Dzisiaj, kiedy ona myśli o spółdzielni socjalnej, którą założyła i prowadzi jako profesor, gdzie miała sukcesy związane z seniorami, którzy przygotowywali tam bardzo fajne gastronomiczne usługi. No jest problem po prostu, że samorząd nie chce wesprzeć takiej spółdzielni. I teraz pytanie jak ona ma się utrzymać na rynku? W tym sensie typowo gospodarczym i rynkowym. Ja się zgadzam, że powinniśmy wspierać małe instytucje, spółdzielnie. Niemcy są dobrym przykładem, jeśli mówimy o usługach, że tam się jednak kontraktuje usługi dużym verbandom, tym związkom tych wszystkich czy federacjom tych dużych organizacji i tam kontraktuje się na tym poziomie. Oczywiście trzeba się zrzeszać, trzeba się w federacje różne ubierać. Natomiast ten mały podmiot na końcu dnia jest potrzebny, bo on w tej federacji, jak jest duże zamówienie na szereg usług całodobowej opieki, to po prostu się kontraktuje. Natomiast można sobie wymyślić małe granty dla tych spółdzielni lokalnych, które też mają takie mikro wsparcie, no i funkcjonują dzięki tym środkom. Odwołując się do tych badań MCPS. To nazewnictwo, to jest jedno. Ja uważam, że spółdzielnia socjalna... Powinna rzeczywiście ta nazwa być inna, ale z tych badań wynika, że jest brak stosowania klauzul społecznych przez większość JST na Mazowszu. Z badań wynika, że jest bardzo mała wiedza w urzędach pracy, co ciekawe. Nie wiem czy tam jest fluktuacja kadr wysoka, ale w urzędach pracy ponoć wcale nie ma dużo wiedzy na temat ekonomii społecznej, że niestety jest deficyt tej współpracy z JST w wielu miejscach. Jest kwestia też trudności z pozyskiwaniem klientów biznesowych. Tu chyba ktoś z panów mówił o tym, że właśnie jest kłopot. Komu sprzedawać te produkty i usługi, skoro nie ma tych kontrahentów. Więc nawiązując do tych badań, ja bym powiedział tak, że generalnie na pewno ekonomia społeczna, mi jest ten model i ta idea bardzo bliska. W ogóle uważam że dobrze się stało, że w Polsce jednak stworzono ten system i go wykorzystujemy. Natomiast pytanie o przyszłość jest pytaniem, komu będzie potrzebny ten system za lat 5 i 10. To jest pytanie kluczowe. Dlatego że jeśli tego kontekstu przemian nie będziemy wiedzieć, a struktura społeczna się zmienia, migracja np. Dzisiaj wiemy, że 200 miasteczek w Polsce jest zagrożonych emigracją z tych miasteczek. Że już PAN-owskie raporty nie tylko, także fundusze norweskie, które asekurują miasteczka. Kto tam będzie żył i kto będzie tam płacił podatki? Więc my musimy patrzeć na kontekst ekonomii społecznej do przodu, na wiele lat. Ta ustawa nie będzie zmieniana za rok czy dwa. Więc ta ustawa powinna już te wątki różne po prostu zawierać. No i na koniec, proszę państwa, ja uważam, że... Tu kolega powiedział, że cała masa materiału. Natomiast brakuje badań naukowych, słuchajcie. Jeśli my nie zrobimy dobrej diagnozy, ale takiego evidence base nie będziemy stosować. Czyli jednak kreować politykę na bazie jakichś dowodów naukowych. Tu się mogą przydać uczelnie. Eksperci są najczęściej z uczelni poproszeni na takich seminariach, jak chcą coś zrobić, jakieś badania, to już mniej nas się chce wykorzystywać. Natomiast ja uważam generalnie, że jeśli nie będziemy mieli dużej wiedzy na temat tego, jak wygląda ten sektor, to będziemy intuicyjnie się poruszali, tak jak się poruszamy teraz.

##### dr Paweł Poławski

Dziękuję panu profesorowi pięknie. Ja się w pełni zgadzam z panem profesorem i rozbiję to na dwa obszary. Z jednej strony być może brakuje diagnoz, chociaż to w mniejszym stopniu. Główny Urząd Statystyczny jednak wykonał bardzo dużą i bardzo potrzebną pracę, żebyśmy mieli informacje o stanie sektora.

##### dr Ewa Radomska

Proszę państwa, zapraszam przy tej okazji bardzo serdecznie na nasze coroczne konferencje międzynarodowe, gdzie mamy, panie profesorze, prezentujemy rozmaite wyniki badań. One są z Polski, z innych krajów. Teraz konferencja będzie w listopadzie. Obszar eksponowany, mocny kapitału społecznego i kontekstu ekonomii społecznej, więc bardzo państwa serdecznie zapraszam do Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, bo rzeczywiście, my publikujemy też książki, ale jest jeszcze wiele do zrobienia.

##### dr hab. Mirosław Grewiński

To, że ktoś coś robi, to wiadomo.

##### dr Elżbieta Bojanowska

Tak. I tutaj te słowa o tym, żeby upowszechniać. To jest fundament. To jest bardzo ważne, kluczowe, wydaje mi się, żeby więcej tutaj też znalazło...Patrzę na pana przedstawiciela... , bo to są takie środki publiczne, bardzo ważne związane z upowszechnianiem wiedzy w obszarze ekonomii społecznej.

##### dr Paweł Poławski

Nie omieszkamy skorzystać, pani doktor. Ja tylko dodam, że diagnoza to jedno. Natomiast ewaluacja to jest zupełnie co innego. Ja myślę, że jeżeli mowa o badaniach, to mowa jednocześnie o uzupełnieniu w jakimś zakresie, szczególnie o te kwestie przyszłościowe, tzn. musimy trochę móc pomyśleć o tym, co się będzie działo w przyszłości, w związku ze zmianami, o których pan mówił. Ocenić to, na ile to co robimy jest faktycznie skuteczne, efektywne, właściwie nieważne jakiego słowa użyjemy.

##### dr hab. Mirosław Grewiński

Efektowne też.

##### dr Paweł Poławski

Efektowne być może także. To jest trochę inna zabawa. Ja myślę, że takich badań właśnie nam tutaj brakuje, zresztą o efekcie zastąpienia, chyba ekonomiści tak to nazywają, to któryś z panów wspomniał. To jest taki wątek, który się pojawił przy okazji badania aktywnych programów rynku pracy, w Polsce jakiś czas temu. I w zasadzie nie ma mowy o badaniu analogicznych efektów, w przypadku takiego szczególnego obszaru aktywności obywatelskiej (oraz aktywności na rynku pracy, oraz aktywności gospodarczej), którym jest ekonomia społeczna. Dołączam się do postulatów pana profesora. Szanowni państwo, bardzo pięknie dziękuję za udział w wydarzeniu. Dziękuję w imieniu własnym i przede wszystkim w imieniu dyrekcji Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, organizatora debaty. Przypomnę, że nagranie z debaty oraz transkrypcja będą dostępne na stronach Instytutu. Serdecznie zachęcam do skorzystania i zapraszam na debaty kolejne, które już, z tego co pamiętam, są przygotowywane po wakacjach i troszkę innych tematów będą dotyczyć. Choć mam nadzieję, że ekonomia społeczna się tam pojawi. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Dziękuję osobom, które nas oglądały i które nas słuchały i zapraszam do dalszych kontaktów i namysłu nad jakże ważnym zagadnieniem, o którym była dzisiaj mowa. Do zobaczenia.